

WSSE INFO

MAGAZYN WAŁBRZYSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ „INVEST-PARK”

KELVION MACHINE COOLING
 KAYSER AUTOMOTIVE SYSTEMS
GKN DRIVELINE
 PENTAIR
TOYOTA
 POLARIS
 UMICORE AUTOCAT
 KPM MEBLE
 LORENZ SNACK-WORLD LOGISTICS
 BSH AUTOLIV
 ORION PU
 SONEL
3M
 CREATON
 PCC EXOL ROBERT BOSCH
REHAU
 MARCEGAGLIA
 FLEX FILMS
 HIRSCH POROZELL
 AGC GLASS
 AQUILA BRZEG
PCC PU
CERSANIT
 WEMECO DINO KROTOSZYN
 ROSA EUROPE
MANDO
 HSV MAUCH HEAT TREATMENT
 SUMIKA CERAMICS
GRUPA PEP
 AKS PRECISION BALL
 FRANC TEXTIL METALIS
 MOBILE CLIMATE CONTROL
 LIBRA GESTAMP
 ITALMETAL
MONDELEZ
 SIL-PRO WALKI
 BLOCZKI SILIKATOWE
 FSB PIEKARNIA
 GESTAMP
 SKC HAAS
 LOWARA VOGEL
VOLKSWAGEN
 BRIDGESTONE DIVERSIFIED PRODUCTS
 GREAT MAPLE COMPANY
 ZAKŁAD PRODUKCJI AUTOMATYKI SIECIOWEJ
COOPER STANDARD
SCA HYGIENE PRODUCTS
 COLGATE-PALMOLIVE
YAGI
 BROEN
 DOMEX
 QUIN
 COLOROBIA CRI-VAL
PCC MCAA
 ELICA GROUP I.T.R.
 MECFIL
 IMOLA
WABCO
 JOHNSON CONTROLS
 BASF X² IFM ECOLINK
 ASPÖCK T&P
 AUTOMOTIVE
 SIMOLDES
 PLASTICOS
IBM
 ELECTROLUX
 RHENUS LOGISTICS
 STEEL.S
 BAMA EUROPA
MAHLE
 EPP KAMEX
 HARTI APPLIANCES
 TFP - GRAFIKA
 SRG GLOBAL
 TRISTONE FLOWTECH
 NSK STEERING SYSTEMS
MERCEDES-BENZ
 AHC TECHNOLOGIA POWIERZCHNI
 DAICEL SAFETY SYSTEMS
 PASTA FOOD COMPANY
 HOURMEDIA INNOVATION
 POLST
DONALDSON
FAURECIA
 POLISH ASSEMBLY CENTRE
 INOXVENETA NIFCO
 DRP EKO HARRIS CALORIFIC
 MCNS POLYURETHANES
HS
 KRISPOL
 VASCO DOORS
 OLEOFARM
 DS SMITH
 GLOBAL STEERING SYSTEMS EUROPE
 PCC CONSUMER PRODUCTS HOSMET
 STERIPACK MEDICAL
RONAL
 FPS
 KOTAR HFG
 GE POWER CONTROLS
 HOERBIGER AUTOMOTIVE
PCC ROKITA

Wywiad z Wicepremierem

MATEUSZEM MORAWIECKIM

„POLSKA STREFA INWESTYCJI”

OD WYDAWCY



Maciej Badora, prezes Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Kończący się rok 2017 jest dla nas szczególny, wałbrzyska strefa obchodzi bowiem jubileusz 20-lecia powstania. Podczas dwóch dekad działalności zaufało nam ponad 200 inwestorów – zarówno rodzimych firm, jak i zagranicznych partnerów. Powiększyliśmy również obszar funkcjonowania niemal 15-krotnie stając się największą terytorialnie Specjalną Strefą Ekonomiczną w kraju, cenioną za jakość obsługi oraz wsparcie udzielane przedsiębiorcom.

20 lat temu, kiedy tworzony był instrument wsparcia w postaci stref oczekiwano, iż pomoże on w rozwiązaniu problemu bezrobocia oraz przeciwdziałać będzie wykluczeniu społecznemu. W tym obszarze strefy z pewnością spełniły swoją rolę i osiągnęły sukces. Obecna sytuacja gospodarcza wyznacza nam jednak nowe cele, w postaci przyciągania inwestycji o wysokiej wartości dodanej, tworzenia sieci kooperantów oraz wysoko wyspecjalizowanych miejsc pracy.

Biznes nie lubi próżni. Funkcjonuje w otoczeniu, które determinuje powodzenie przedsięwzięcia oraz dynamikę jego rozwoju. Wartość firm nie jest wyrażona jedynie w nakładach inwestycyjnych, ale przede wszystkim poprzez zaangażowanie pracowników. Dla utrzymania dynamiki rozwoju niezbędne jest zatem inwestowanie w ludzi zarówno w wymiarze pracowniczym jak i społecznym. Tylko w ten sposób tworzą się odpowiednie warunki do budowania nowoczesnego przemysłu.

Stoimy u progu zmian w polityce inwestycyjnej Polski, które dotyczą zarówno funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych jak i reformy prawa gospodarczego. Efektywne wykorzystanie tych narzędzi uzależnione jest od kooperacji między strefami, przedsiębiorcami, samorządami oraz jednostkami naukowymi. Ze strony wałbrzyskiej strefy zapewniam o pełnej gotowości do współpracy.



Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK” – obszar objęty preferencyjnymi warunkami inwestycyjnymi w południowo-zachodniej Polsce. Działalność w WSSE pozwala na skorzystanie z ulg w podatku dochodowym oraz szeregu form wsparcia ze strony spółki zarządzającej strefą.



WAŁBRZYCH SPECIAL ECONOMIC ZONE

STREFA DOBRYCH INWESTYCJI GOOD INVESTMENTS ZONE



GRUDZIEŃ 2017 4/14

Polska Strefa Inwestycji

Wywiad z Mateuszem Morawieckim – Wicepremierem,
Ministrem Rozwoju i Finansów

„Proponujemy inny mechanizm wpływający na zrównoważony terytorialnie rozwój. Z jednej strony rozszerzyliśmy teren, na którym można skorzystać z narzędzia na całą Polskę. Z drugiej, wprowadziliśmy różne kryteria skorzystania ze zwolnienia z podatku w zależności od rozwoju gospodarczego regionów”.

/ s. 6

W NUMERZE M.IN.:

/s. 10–13

WYWIAD: **Jadwiga Emilewicz,**
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
opowiada o Konstytucji dla Biznesu



/s. 16–18

ARTYKUŁ: Dwie dekady rozwoju
– o wpływie WSSE na rozwój regionu
wałbrzyskiego

/s. 22–23

WYWIAD: **Magdalena Lewicka**
– Dress Code w biznesie

/s. 24–25

FIRMY W STREFIE: Wessel-Poliamid
– o odkurzaniu wiedzą wszystko



/s. 27–31

WYDARZENIA: Jubileuszowy rok
wałbrzyskiej strefy, XXVII Forum
Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju

/s. 42–43

ARTYKUŁ: Współpraca firmy NSK
z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową
w Wałbrzychu

/s. 46–47

KULTURA: Filharmonia Sudecka
w Wałbrzychu



**WSSE INFO - Magazyn Wałbrzyskiej
Specjalnej Strefy Ekonomicznej
„INVEST-PARK”**

Wydawca:
Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna
„INVEST-PARK” sp. z o. o.
ul. Uczniowska 16, 58-306 Wałbrzych

Kontakt z wydawcą:
e-mail: invest@invest-park.com.pl
tel.: +48 74 664 91 64

Redaktor naczelny:
Tomasz Pluta, dyrektor Departamentu
Komunikacji i Marketingu

Redakcja:
Jacek Serdeczny – redaktor wydania

Kontakt z redakcją:
e-mail: redakcja@invest-park.com.pl
tel.: +48 74 664 91 53



CIVIL & MILITARY **AEROMIXER**



Międzynarodowe spotkanie biznesowe firm produkcyjnych sektora lotniczego cywilnego i obronnego – Edycja I



Event będzie oparty na idei szybkich randek biznesowych tzw. speed dates.

Uczestnicy to czołowi producenci sektora,
dostawcy oraz firmy ubiegające się o branżowe certyfikaty.

Zachęcamy do wstępnej rejestracji

WWW.AEROMIXER.EU



tel.: +48 71 338 65 44 (PL-IT) +48 71 338 65 66 (PL-EN) fax: +48 71 338 65 55 e-mail: info@aeromixer.eu

Główny organizator:



Współorganizatorzy:



Partnerzy & Patronaty:





POLSKA STREFA INWESTYCJI

Nowa formuła funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych ma być odpowiedzią na dzisiejsze wymagania przedsiębiorców, wpłynąć na zrównoważony rozwój kraju oraz pobudzić inwestycje o innowacyjnym charakterze. O koncepcji objęcia całego obszaru Polski preferencyjnymi warunkami inwestowania opowiada Mateusz Morawiecki - Wicepremier, Minister Rozwoju i Finansów.

WSSE INFO: Panie Premierze, na wrześniowym Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju zapowiedział Pan wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Specjalnych Stref Ekonomicznych. Zakładają one, jak się wydaje, prawdziwą rewolucję w dotychczasowej polityce gospodarczej. Czy oznacza to, że po dwóch dekadach działalności wyczerpał się istniejący model działalności SSE?

MATEUSZ MORAWIECKI: Specjalne Strefy Ekonomiczne powstały głównie po to, by pobudzić lokalne inwestycje i likwidować wysokie, nieraz sięgające 40 proc., bezrobocie. 20 lat temu nasza gospodarka była na zupełnie innym etapie, byliśmy 10 lat przed wejściem do Unii Europejskiej. I SSE to był właśnie instrument na tamte czasy. Jednak 20 lat to bardzo długi okres. Zmiany, jakie przeprowadzano w modelu funkcjonowania stref przez ten czas, miały charakter techniczny, a nie strategiczny. Nie uwzględniano potrzeb i wyzwań ekonomicznych, zwłaszcza tych lokalnych. Często stawiano nacisk na tanią siłę roboczą, a nie na wysokojakościowe inwestycje. Dzisiejsza rzeczywistość jest kompletnie inna. Przygotowując zmiany, dostosowaliśmy wsparcie dla inwestorów do potrzeb i oczekiwań dzisiejszej gospodarki, a także pomagamy tym inwestycjom, które mają wpływ na lokalną społeczność oraz na gospodarkę – i tę lokalną i tę krajową.

Jak objęcie całego terytorium Polski preferencyjnymi warunkami inwestycyjnymi wpłynie na zrównoważony rozwój regionów?

Obecnie w Polsce działa 14 Specjalnych Stref Ekonomicznych, których obszar nie może przekroczyć 25 tys. ha. To ograniczało liczbę wartościowych terenów inwestycyjnych, szczególnie tych pod duże inwestycje. Ponadto, kolejne rozszerzenia terenów SSE nie były dokonywane w ramach spójnego i z góry przyjętego planu, który zakładał włączanie terenów tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju. Proponujemy inny mechanizm wpływający na zrównoważony terytorialnie rozwój. Z jednej strony rozszerzyliśmy teren, na którym można skorzystać z narzędzia na całą Polskę. Z drugiej, wprowadziliśmy różne kryteria skorzystania ze zwolnienia z podatku w zależności od rozwoju gospodarczego regionów. Czym wyższe bezrobocie w powiecie w stosunku do średniego bezrobocia w kraju, tym niższe wymagania dotyczące wysokości nakładów inwestycyjnych kwalifikujących się do objęcia pomocą. Otwierając możliwość uzyskania wsparcia przez MŚP, zakładamy większy napływ inwestycji w regiony słabiej rozwinięte, które na obecnym etapie rozwoju

nie są w stanie sprostać wygórowanym wymaganiom dużych inwestorów, jak np. infrastruktura czy dostępność zasobów ludzkich.

Duży nacisk w procesie przyznawania zwolnień podatkowych zostanie położony na odejście od kryterium ilościowego na rzecz jakościowego. Czy taka decyzja pobudzi rozwój inwestycji o charakterze innowacyjnym oraz powstawanie nowych wysoko wyspecjalizowanych miejsc pracy?

Rzeczywiście, odchodzimy od kryteriów opartych wyłącznie na podstawowych parametrach inwestycji, takich jak nakłady i miejsca pracy. Inwestycje będą oceniane pod kątem zgodności ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Wprowadzamy kryteria oceny jakości inwestycji, dzięki którym wsparcie będzie udzielane inwestycjom o wysokiej wartości dodanej, mającym pozytywne oddziaływanie na całą gospodarkę, na kapitał społeczny i zrównoważony rozwój. Będą wspierane te inwestycje, które gwarantują m.in. transfer know-how, prowadzenie działalności B+R, rozwój klastrów oraz powstawanie produktów i usług konkurencyjnych w skali regionalnej i globalnej. Inwestycje tego typu przekładają

W ramach proponowanych rozwiązań wprowadzamy nowy standard obsługi inwestora: jeszcze bardziej efektywny system niż dotychczas. Wprowadzimy jednolity standard obsługi w obszarze oferowanej pomocy publicznej i komunikacji zewnętrznej.



” Wprowadzamy kryteria oceny jakości inwestycji, dzięki którym wsparcie będzie udzielane inwestycjom o wysokiej wartości dodanej, mającym pozytywne oddziaływanie na całą gospodarkę, na kapitał społeczny i zrównoważony rozwój.

się na realny wzrost gospodarczy naszego kraju oraz stworzą dodatkowe możliwości rozwoju dla polskich mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, które będą mogły zostać kooperantami i dostawcami. Jak zostało to już zauważone wielokrotnie, Polska odchodzi od rywalizowania wyłącznie niskimi kosztami pracy – musimy coraz ambitniej i śміiej walczyć o wysoko wyspecjalizowane miejsca pracy. Ten instrument zapewnia wsparcie dla firm, bez względu na ich wielkość.

Specjalne Strefy Ekonomiczne kojarzone są głównie z inwestycjami dużych, globalnych koncernów. Czy nowa polityka przyczyni się do zwiększenia udziału w strefach rodzimego kapitału, a także małych i średnich przedsiębiorstw?

Zdecydowanie - jednym z głównych celów reformy jest otwarcie tego instrumentu na różne firmy - te duże i małe, polskie i zagraniczne. Jedną z najważniejszych zasad nowego instrumentu wspierania inwestycji w ramach ulg podatkowych jest właśnie otwarcie na polskie mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które dotychczas były słabo reprezentowane w SSE, gdyż nie otrzymywały żadnych preferencji w stosunku do firm dużych.

W nowym modelu zakładamy dwutorowe wsparcie tych firm. Po pierwsze, kryteria ilościowe dotyczące minimalnej wartości nakładów inwestycyjnych zostaną obniżone dla MŚP w stosunku do wartości inwestycji wymaganej od dużych przedsiębiorstw. Po drugie, kryteria jakościowe będą również wspierały firmy z sektora MŚP.

Eliminujemy także wiele barier, jakie do tej pory napotykały mniejsze firmy. Po pierwsze, dostępność instrumentu na terytorium całej Polski powoduje, że mniejszy inwestor nie musi przenosić się z dala od dotychczasowego obszaru działania. Po drugie - eliminujemy długotrwały proces rozszerzenia granic, który wymagał zatrudnienia zewnętrznych ekspertów.

Co oznaczają proponowane zmiany dla firm, które już funkcjonują w specjalnych strefach? Co stanie się z lokalizacjami objętymi obecnie statusem strefy po wejściu w życie nowych przepisów?

Nie wprowadzamy zamieszania dla firm, które obecnie działają w SSE. Inwestycje w SSE będą działały na takich samych zasadach, jak dotychczas. Nie zmieni się też dla nich Spółka Zarządzająca, która do tej pory obsługiwała inwestycję. Oczywiście, jeżeli przedsiębiorca będzie chciał zrealizować nową inwestycję bądź reinwestycję, będzie mógł skorzystać z nowego narzędzia. Niezagospodarowane tereny dotychczas objęte statusem SSE będą miały natomiast dodatkową preferencję w zakresie długości obowiązywania decyzji o zwolnieniu podatkowym w ramach nowego instrumentu.

Zmiany przynieść mają również nową jakość w obsłudze inwestorów. W jaki sposób wpłyną zatem na kompetencje spółek zarządzających strefami ekonomicznymi?

W ramach proponowanych rozwiązań wprowadzamy nowy standard obsługi inwestora: jeszcze bardziej efektywny system niż dotychczas. Wprowadzimy jednolity standard obsługi w obszarze oferowanej pomocy publicznej i komunikacji zewnętrznej.

Spółki Zarządzające zostaną regionalnym koordynatorem udzielania pomocy publicznej w zakresie zwolnień podatkowych i dotacji rządowej. Obsługa inwestorów będzie realizowana przy ścisłej współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, instytucjami badawczymi, edukacyjnymi i otoczenia biznesu.

Rozszerzając swoją ofertę, Spółki staną się centrum wiedzy na temat warunków inwestycyjnych w regionie. Dodatkowo, będą kontynuować specjalizację w branżach i sektorach, w których mają przewagę kompetencyjne.

Dziękuję za rozmowę. ■

Konstytucja dla Biznesu,

czyli budowanie
kultury przedsiębiorczości

*Opracowany przez Ministerstwo Rozwoju pakiet zmian jest największą reformą prawa gospodarczego po przemianach ustrojowych w Polsce. O przełomie jaki ma stanowić Konstytucja dla Biznesu opowiada **Jadwiga Emilewicz**, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju.*



WSSE INFO: Pani Minister, Konstytucja dla Biznesu stanowić ma przełom w relacjach administracji publicznej z biznesem oraz gwarancję wolności gospodarczej w Polsce. Jakie są jej główne założenia?

JADWIGA EMILEWICZ: Podstawą Konstytucji jest określenie statusu przedsiębiorcy, jako partnera a nie klienta czy petenta urzędu. Administracja publiczna musi pamiętać, że efekt pracy biznesu jest najważniejszą składową budżetu państwa, który opiera się na podatkach. Konstytucja składa się ze 170 aktów prawnych zmieniających obowiązujące zapisy, jednak jej fundamentem jest maksyma, że „Co nie jest prawem zabronione - jest dozwolone”. Zakłada ona również domniemanie uczciwości przedsiębiorcy, a także interpretację przepisów oraz rozstrzyganie wątpliwości na jego korzyść. Mówiąc kolokwialnie – relacja urzędników z przedsiębiorcami, nie może polegać na szukaniu „haków”. Konstytucja zakłada również cały pakiet wątków deregulacyjnych, które ułatwią prowadzenie działalności. Mowa między innymi o ustawach znoszących obowiązki sprawozdawcze oraz związane z przechowywaniem dokumentów. Zakłada przeniesienie ciężaru z zaświadczeń na oświadczenia, co w wielu przypadkach skróci drogę administracyjną w uzyskiwaniu pozwoleń. Taki proces będzie opierał się na oświadczeniu woli przedsiębiorcy. Skróceniu ulegnie również okres przechowywania dokumentów z 10 do 5 lat, z uwzględnieniem, że niektóre z nich mogą posiadać jedynie formę elektroniczną. To nie tylko ułatwienia dla przedsiębiorców, ale również olbrzymia ulga dla lasów państwowych w związku ze zmniejszonym zapotrzebowaniem na celulozę (uśmiech).

Skomplikowane przepisy, nadmierna biurokratyzacja oraz koszty prowadzenia biznesu, wpływają na strach przed zakładaniem własnych działalności gospodarczych. Czy Konstytucja zmieni ten stan?

Podstawa ułatwień zawartych w Konstytucji to tak zwana „ulga na start”, która pozwala przez 6 miesięcy

od momentu zarejestrowania działalności nie ponosić z tego tytułu żadnych obciążeń fiskalnych – zarówno ubezpieczeniowych, jak i zdrowotnych. Zakładamy także „wydłużenie pasa startowego”. Obecnie prawo pozwala na prowadzenie działalności przez 2 lata w oparciu o tak zwany „mały ZUS”, czyli niższe składki związane z ubezpieczeniami społecznymi. Po tym okresie 25% firm likwiduje działalność bądź przechodzi do szarej strefy. Planujemy zwiększyć okres niskiego ZUS-u o kolejny rok.

” Polska jest krajem, który opiera się na przedstawicielach małego i średniego biznesu. Dlatego tak wiele zapisów Konstytucji dedykowanych jest właśnie im. Mówimy o ulgach dla niektórych branż, czy przyspieszonej amortyzacji wydatków na maszyny i urządzenia zakupione w danym roku.

Następny element Konstytucji to tak zwana „mała działalność gospodarcza” – czyli możliwość płacenia niższej składki, jeżeli nie osiąga się przychodów większych niż 2,5-krotność minimalnego wynagrodzenia. Wówczas obciążenia składkami byłyby proporcjonalne do uzyskanych przychodów. Obecnie przedsiębiorca płaci około 2200 zł składek na fundusz pracy ZUS i ubezpieczenie zdrowotne. Przy regule proporcjonalności płaciłby nie więcej niż 1100 zł. To kolejna radykalna zmiana, która sprawia, że przedsiębiorcy nie będą wpłacać do budżetu więcej niż sami zarabiają. Kolejną zmianą jest zalegalizowanie tak zwanej „działalności nierejestrowej”. Mowa tutaj o osobach, które prowadzą działalność incydentalnie, na przykład sprzedają znicze przy cmentarzu, pietruszkę na targu, czy udzielają korepetycji - zatem ich przychody są niewielkie. Chcielibyśmy, aby rejestrowali

swoją działalność, nie musząc z tego tytułu odprowadzać żadnych podatków.

Czy sami przedsiębiorcy będą mieli wpływ na stanowione prawo gospodarcze?

Konstytucja zakłada cały pakiet zmian dotyczących upodmiotowienia przedsiębiorców w procesie stanowienia prawa. Każda ustawa, która będzie dotyczyła swobody prowadzenia działalności gospodarczej, będzie musiała uzyskać opinię rzecznika praw przedsiębiorcy. W ostateczności będzie on mógł wyrazić veto dla danej ustawy. Jego kompetencją będzie także rozstrzyganie sporów między administracją a przedsiębiorcą, a nawet wstrzymywanie kontroli w firmach - szczególnie w małych i średnich. Wiemy doskonale, że przedsiębiorcy często są sparaliżowani skomasowanymi kontrolami, które w sumie potrafią trwać nawet przez 100 dni w roku. Najważniejszym elementem wpływu na proces legislacji ma być jednak komisja wspólna przedsiębiorców i rządu – to ona będzie rzeczywistym i trwałym elementem ustrojowym w procesie stanowienia prawa. To jej opinie będą wiążące i będą musiały pojawić się na każdym rządowym etapie legislacyjnym. Mamy nadzieję, że będzie ona również pomocnym elementem dla proponowanych rozwiązań ustawodawczych w sejmie. Liczymy, że zarówno komisja wspólna jak i rzecznik praw przedsiębiorców wpłyną na większą liczbę zapisów ustawowych inicjowanych przez środowiska biznesowe.

To zatem kolejny ułkon szczególnie w stronę małego i średniego biznesu.

Myślę, że mali i średni przedsiębiorcy widzą dysproporcje w traktowaniu ich oraz dużych firm. Nie jest to zresztą jedynie polska specyfika. Taki stan rzeczy nie wynika z odmiennego prawa dla tych podmiotów a z pewnego przyzwolenia na szczególne traktowanie pracodawców zatrudniających setki, czy tysiące osób. My mówimy, że Polska jest krajem, który opiera się na przedstawicielach małego i średniego biznesu. Dlatego tak wiele zapisów Konstytucji dedykowanych jest właśnie im. Mówimy o ulgach dla niektórych branż, czy przyspieszonej amortyzacji wydatków na maszyny i urządzenia zakupione w danym roku.



Główną blokadę w powstawaniu polskich, innowacyjnych firm stanowi obawa przed porażką. Młodzi ludzie zadają sobie pytanie, czy mój produkt lub rozwiązanie ma odpowiedni potencjał? Czy będzie w stanie przebić się na rynku? Ryzyko to sprawia, że młodzi ludzie często wybierają inną drogę zawodową niż własna działalność. Za pomocą Konstytucji próbujemy zdjąć z nich część tego ryzyka.

Wiele mówi się o budowaniu innowacyjnej gospodarki i przemyśle 4.0. Można jednak odnieść wrażenie, że wpływ na to mają głównie międzynarodowe koncerny oraz ich nowoczesne fabryki. W jaki sposób wpłynąć zatem na inicjowanie i rozwój polskiej myśli technicznej?

Główną blokadę w powstawaniu polskich, innowacyjnych firm stanowi obawa przed porażką. Młodzi ludzie zadają sobie pytanie, czy mój produkt lub rozwiązanie ma odpowiedni potencjał? Czy będzie w stanie przebić się na rynku? Ryzyko to sprawia, że młodzi ludzie często wybierają inną drogę zawodową niż własna działalność. Za pomocą Konstytucji próbujemy zdjąć z nich część tego ryzyka. Pamiętajmy również, że praca w dużej, presti-

żowej korporacji traktowana jest, jako awans społeczny -bilet wstępu do kariery zawodowej. Chcemy jednak by zapisy Konstytucji budowały kulturę przedsiębiorczości – wzmacniały postawy przedsiębiorcze, zachęcały do tworzenia własnej marki. Powinniśmy przypomnieć sobie wczesne lata 90-te XX wieku, gdy pomysłowość Polaków, tłamszona przez lata komunizmu, w końcu eksplodowała, dając początek rozwojowi przedsiębiorczości. Chcemy zatem żeby Konstytucja dla Biznesu stała się kulturą samorozwoju, która zachęca do podejmowania ryzyka. A działania te będą wspierane przez administrację państwową.

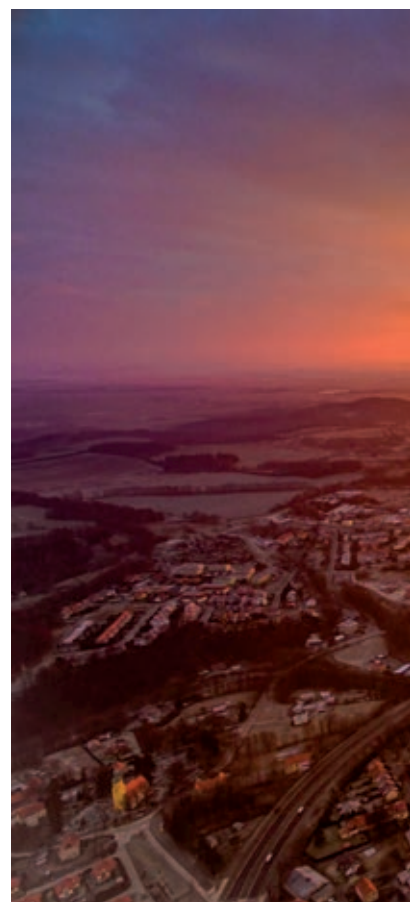
Dziękuję za rozmowę. ■



Widok na podstrefę Wałbrzych. Na pierwszym planie fabryka Toyota MMP



Wałbrzyskie schronisko „Harcówka” położone w centrum miasta





WAŁBRZYCH

Malowniczo położony, otulony pasmem Gór Wałbrzyskich, w sąsiedztwie pasm Gór Sowich oraz Kamiennych stanowi jedno z najbardziej zalesionych miast w Polsce. Jego granice opierają się o górskie grzbiety i potoki. Na terenie miasta ulokowanych jest siedem parków miejskich, w tym największy - Książański Park Krajobrazowy, nad którym góruje monumentalny Zamek Książ. Wałbrzych, wśród miast o podobnej wielkości w Polsce, posiad również największe zagęszczenie znakowanych szlaków turystycznych. Dzięki swojemu położeniu oraz obiektom rekreacyjnym stwarza niepowtarzalne warunki do uprawiania sportu. Stanowi również bazę wypadową dla turystów, którzy za cel obrali wyższe partie górskie.

Geneza Wałbrzycha sięga XII wieku, gdy pojawiają się pierwsze zapiski o słowiańskim grodzie. Za jego najstarszą budowlę uważa się małe kościół p.w. Matki Boskiej Bolesnej. Według legendy znajdowało się w nim źródło wody, wokół którego rozwinęła się osada dając początek miastu. Wałbrzych prawa miejskie uzyskał w pierwszej połowie XV wieku licząc wówczas około 200 osadników. Dziś jest drugim pod względem ilości mieszkańców miastem na Dolnym Śląsku.

Rejon znany jest z pokładów wód mineralnych, czego dowodem jest dawne uzdrowisko Stary Zdrój (obecnie dzielnica Wałbrzycha) oraz sąsiedzka miejscowość Szczawno-Zdrój odwiedzana przez tysiące kuracjuszy. Wałbrzych wyrósł jednak na bogatych tradycjach przemysłowych będąc potężnym ośrodkiem związanym z wydobyciem węgla. Gospodarkę miasta uzupełniały także fabryki włókiennicze oraz porcelanowe. Po upadku przemysłu wydobywczego, miejscowość borykała się z problemem wysokiego bezrobocia. Remedium na problemy stanowić miało powołanie w 1997 roku Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Podstrefa Wałbrzych, w której spółka posiada swoją siedzibę położona jest w północnej części miasta. Tereny inwestycyjne zlokalizowane są w bezpośrednim sąsiedztwie stacji kolejowej, około 40 km od autostrady A4. Swoją działalność zlokalizowało tutaj 16 firm związanych głównie z przemysłem motoryzacyjnym. Przedsiębiorstwa strefowe zainwestowały w mieście ponad 5 mld złotych tworząc blisko 7,5 tys. miejsc pracy.

Świt nad podstrefą Wałbrzych



**SPRAWDŹ TERENY
INWESTYCYJNE
W WAŁBRZYCHU**

Zdjęcia wykonał Tomasz Góra



Dwie dekady rozwoju

Pierwsze dostępne i oficjalne informacje o działalności WSSE pochodzą z 1998 roku, 12 miesięcy po jej powstaniu. Wtedy liczba zatrudnionych w firmach ulokowanych na terenie trzech podstref w: Wałbrzychu, Dzierżonowie i Kłodzko wynosiła 719 osób. Rok później było to już blisko 2600 zatrudnionych pracowników. Dziś to prawie 52 tys. osób pracujących w firmach ulokowanych w wałbrzyskiej strefie na terenie czterech województw: dolnośląskiego, opolskiego, wielkopolskiego i lubuskiego. Rzut oka na nakłady inwestycyjne również mówi wiele o dynamice

wzrostu. W 1999 roku było to niecałe 105 mln zł. Po drugim kwartale 2017 roku kwota inwestycji przekroczyła 25,5 mld zł. Obok tych statystyk nie sposób przejść obojętnie.

Pochodną otwierania nowych fabryk jest wzrost zatrudnienia. Dlatego we wszystkich powiatach Subregionu Wałbrzyskiego zauważalny jest w ostatnich latach spadek liczby bezrobotnych. Najbardziej widać to w powiatach dzierżoniowskim i kłodzkim. O ile jeszcze w 2007 roku bez pracy pozostawało tam odpo-



Subregion Wałbrzyski rozwija się w szybkim tempie. Rosną nakłady inwestycyjne. Zmniejsza się bezrobocie. Powstaje coraz więcej małych firm działających głównie w branży usługowej. Ogromny wpływ na polepszające się wskaźniki gospodarcze ma istniejąca od 20 lat Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK”. Działalność strefowych firm to jednak nie tylko zysk i praca, to też rozwój lokalnych społeczności poprzez działania w obszarze odpowiedzialnego biznesu.

wiednio 24 i 23 proc. osób, to dziś te dane są znacznie korzystniejsze. Bezrobocie spadło w powiecie dzierżoniowskim do 8,1 proc., a w kłodzkim do 13,3 proc. Podobny trend widoczny jest w całym Subregionie Wałbrzyskim, w którym przed 10 laty bez pracy pozostawał co szósty dorosły mieszkaniec. Dziś stopa bezrobocia wynosi niecałe 10 proc. – Duża w tym zasługa Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. We wszystkich powiatach, na terenie których działają podstrefy, ale też w ich sąsiedztwie, bezrobocie maleje w dużo szybszym tempie niż

w innych miejscach – zaznacza **Ewa Grzebieniak**, dyrektor Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy i dodaje: – Obserwujemy również inny trend. To nasi rodzimi przedsiębiorcy coraz częściej stawiają swoje nowe fabryki na terenach objętych preferencjami strefowymi. Zdaniem Ewy Grzebieniak po dwóch dekadach można jednoznacznie stwierdzić, że wałbrzyska strefa ekonomiczna ma pozytywny wpływ na stymulowanie rozwoju przedsiębiorstw i przedsiębiorczości. – W każdej z podstref jest pierwsza inwestycja tzw. „lokomotywa”, która przyciąga kolej-

nych inwestorów. Każdy nowy zakład to następne miejsca pracy u poddostawców, w firmach sprzątających, ochraniających i wielu innych – podkreśla dyrektor DWUP. Dla przykładu uruchomienie w Wałbrzychu fabryki Toyota Motor Manufacturing Poland przyczyniło się do wzrostu liczby lokalnych dostawców materiałów, choćby spółki POLST – zakładu produkcji aluminium czy firmy Eltech – dostawcy narzędzi wykorzystywanych w produkcji. Dzięki współpracy z TMMP rozrosli się lokalni usługodawcy, tacy jak PAKT – firma dostarczająca odzież ochronną czy Vicotel.

O wzroście małych firm świadczą również dane, którymi dysponuje Główny Urząd Statystyczny. W 1997 roku w byłym województwie wałbrzyskim w systemie Regon zarejestrowanych było nieco ponad 47,5 tys. podmiotów gospodarczych, w tym prawie 44 tys. to były mikro firmy (wtedy liczone do 5 zatrudnionych). Stan na koniec września tego roku w tzw. Podregionie Wałbrzyskim to ogólna liczba podmiotów gospodarczych na poziomie 74 tys., w tym ponad 71 tys. to firmy zatrudniające do 9 pracowników.

W wielu przedsiębiorstwach już dawno zrozumiano, że wypracowanie zysku i zaoferowanie pracy to nie wszystko. Firmy coraz chętniej angażują się w akcje społeczne, wspierają lokalne inicjatywy, namawiają do uczestnictwa w rozmaitych inicjatywach swoich pracowników. Doskonałym przykładem symbiozy na linii zakład pracy – lokalna społeczność jest działalność wałbrzyskiej fabryki Toyota Motor Manufacturing Poland i rozkwit jej trzech sztanदारowych akcji: „Bezpiecznego Kierowcy” (ponad 2000 osób przeszkolonych w ramach akcji z zakresu bezpiecznej i ekologicznej jazdy samochodem), programu wolontariatu pracowniczego „PoMOC z Toyoty” czy wreszcie Funduszu Toyoty. Dzięki temu ostatniemu programowi, funkcjonującemu od 2011



Program „Bezpieczny Kierowca” prowadzony przez zakład Toyota MMP

roku, udało się poddać rewitalizacji aż 39 miejsc. W realizację działań zaangażowanych było ok. 250 pracowników TMMP oraz ponad 300 partnerów – firm oraz organizacji non-profit. W projekty zainwestowano dotąd prawie milion złotych.

Należące do japońskiego koncernu przedsiębiorstwo Daicel Safety Systems Europe (DSSE) z Podstrefy Żarów od wielu lat równie chętnie angażuje się w lokalne akcje. – Każda firma działa w określonym środowisku społecznym i dlatego jednym z celów naszej spółki jest pozytywny wpływ na jego rozwój. Bierzemy aktywny udział w wydarzeniach lokalnych, a szczególnie w akcjach charytatywnych zainicjowanych także przez naszych pracowników – zaznacza **Iwona Kosik**, wiceprezes Daicel Safety Systems Europe. Firma wspiera szkoły i uczelnie wyższe, choćby poprzez „Lean Day” we współpracy z Politechniką Wrocławską, czy projekt „Chillout room” dedykowany młodzieży z Zespołu Szkół nr 5 w Wałbrzychu. Organizuje lub współorganizuje konkursy (TOP Mechanik) czy akcje charytatywne (Misiowy Maraton Zumby). Prawdziwym powodem do dumy

jest uczestnictwo w akcji Miasto Dzieci w Świdnicy.

W tę właśnie inicjatywę od 2015 roku mocno zaangażowana jest także firma Sonel S.A. Przedsiębiorstwo współuczestniczy przy realizacji projektu, którego celem było zapewnienie ciekawych wakacji dzieciom, które nie miały możliwości wyjechania na zorganizowany wypoczynek. W trakcie warsztatów najmłodsi poznawali specyfikę różnych zawodów, a także uczyli się planowania wydatków, organizacji czasu i pracy w grupie. – Wierzymy w skuteczność swojego działania dla dobra społeczności lokalnej i osób potrzebujących, które służy również umocnieniu takiej prozaicznej rzeczy jaką jest solidarność międzyludzka – podsumowuje **Krzysztof Wieczorkowski**, prezes zarządu Sonel S.A. ■

Fot. użyczone (TMMP/DSSE)



Z inicjatywy Daicel Safety Systems Europe w wałbrzyskiej szkole powstał Chillout Room

Defalin: Wiazać trzeba umieć



To historia i teraźniejszość, to nowoczesność i tradycja. Przez ponad 100 lat w firmie następowały rozmaite zmiany, które dziś można określić hasłem „Defalin zwiąże najpewniej”. Przedsiębiorstwo ze Świebodzic doskonale radzi sobie na rynku, a zapotrzebowanie na wyroby spółki stale rośnie. Chęć rozwoju firmy przyspieszyło decyzję zarządu o wybudowaniu nowej hali produkcyjnej w wałbrzyskiej strefie.

Skoro mowa o historii trudno nie cofnąć się do początku ubiegłego stulecia. To w 1911 roku powstała w Świebodzicach Mechaniczna Fabryka Lin i Powroźów. Po ponad 100 latach obecna firma Defalin Group S.A. kontynuuje zapoczątkowaną w tamtych czasach produkcję wyrobów powroźniczych. Tradycja i przejęte doświadczenie oraz stale rozwijana technologia produkcji, pozwoliły stworzyć zakład o silnej i wiodącej pozycji zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym wśród producentów wyrobów opakowaniowych dla rolnictwa oraz przemysłu.

Sznurki rolnicze to tylko jeden z produktów oferowanych przez Defalin Group S.A. i świadectwo wysokiej jakości wyrobów, docenianych przez tysiące rolników. Stały rozwój techniczny i technologiczny spółki pozwolił wprowadzić na rynek, pionierski produkt, jakim jest taśma opakowaniowa. Obecnie zajmuje ona ważne miejsce w wolumenie produkcji firmy. Taśmy wykorzystywane są m.in. do pakowania wyrobów AGD, drewnopochodnych czy galanterii betonowej.

Wiodąca pozycja na rynku i rosnące zapotrzebowanie na produkty przyspieszyło decyzję zarządu Defalin Group S.A. o bu-

dowie nowej hali produkcyjnej, która powstaje w Podstrefie Świebodzice. Jej powierzchnia użytkowa to ponad 6 tys. m. kw. Zakończenie pierwszego etapu zaplanowano na styczeń 2018 roku, a całkowite zakończenie inwestycji określono na 2021 rok. – Po zakończeniu inwestycji planujemy wzrost zatrudnienia i zwiększenie produkcji taśm opakowaniowej – tłumaczy **Leszek Zieliński**, dyrektor ds. technicznych i rozwoju Defalin Group S.A.

Chęć rozwoju przedsiębiorstwa, wymagania odbiorców oraz konieczność poszerzenia działalności to kolejne powody, dla których podjęto decyzję o budowie nowej hali produkcyjnej. W firmie brano również pod uwagę chęć wprowadzenia innowacyjności na większą skalę niż dotychczas. – Planujemy ponadto wdrożenie do procesu produkcyjnego najnowocześniejszych maszyn. Zamierzamy też poszukiwać nowych odbiorców w kraju i zagranicą – dodaje Leszek Zieliński. Oddanie do użytku nowej hali produkcyjnej spowoduje poprawę komfortu pracy załogi, likwidację barier logistycznych i zmniejszenie szkodliwego oddziaływania na środowisko. ■



Moniuszko

po raz 55.

Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju od ponad pół wieku zachwyca publiczność gromadzącą się w najpiękniejszych miejscach dolnośląskiego uzdrowiska. Końcem sierpnia, podczas czterech dni festiwalowych, wystąpiło kilkudziesięciu śpiewaków i muzyków z Polski oraz Czech. Tegoroczna edycja obfitowała w wydarzenia ukazujące szerokie możliwości twórcze Stanisława Moniuszki – od pieśni, przez kantatę i farsę po operę. Sponsorem wydarzenia była między innymi wałbrzyska strefa.

Jak co roku Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne wraz z Dyrektorem Artystycznym Festiwalu zadbał o bogaty program i wysoki poziom imprezy. Szczególną uwagę festiwalowych gości cieszyły się trzy wyjątkowe wydarzenia. Pierwsze z nich to premierowe wykonanie „Nowego Don Kiszota, czyli Sto szaleństw” Aleksandra Fredry z muzyką Moniuszki. Wi-

dowisko w reżyserii **Roberto Skolmowskiego** zrealizowano specjalnie dla potrzeb Festiwalu we współpracy z Wydziałem Wokalnym Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu. Podstawę źródłową wykonania stanowiła kopia rękopisu z XIX wieku, sporządzonego na zlecenie samego Stanisława Moniuszki. Utwór ten nigdy wcześniej nie był wykonywany zgodnie z wymienionym odpisem.

Wielkim wydarzeniem Festiwalu okazał się koncert – kantata Widma Moniuszki, wykonana przez śpiewaków, m.in. **Jarosława Bręka** i **Aleksandrę Kubas-Kruk**, aktorów – **Mariusza Bonaszewskiego** i **Pawła Janysta**, Chór i Orkiestrę Barokową Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu pod dyktando **Andrzeja Kosendiaka**. Muzyka Stanisława Moniuszki oraz tekst Adama Mickiewicza stworzyły w Kościele Miłosierdzia Bożego w Kudowie-Zdroju nastrój pełen tajemnicy i grozy. Widowisko

zostało przyjęte z niezwykłym aplauzem publiczności, która nagrodziła dyrygenta i artystów gromkimi owacjami.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również tradycyjny Korowód Moniuszkowski, w którym udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, artyści, mieszkańcy i turyści. Pochód przeszedł pod Teatr Zdrojowy, gdzie złożone zostały kwiaty dla upamiętnienia osoby **Marii Fołtyn** – wieloletniej dyrektorki artystycznej Festiwalu. Uczestnicy korowodu, jak co roku, przyodziali szlacheckie stroje i prezentowali się w nich obserwatorom wydarzenia. Ukoronowaniem dni festiwalowych było wystawienie „Halki” – najśłynniejszej polskiej opery. Plenerowy spektakl w reżyserii **Laco Adamika** odbył się w „Teatrze pod Blachą” na kudowskim deptaku, dzięki czemu mogli go podziwiać również mieszkańcy, kuracjusze i turyści odwiedzający uzdrowisko. ■

Fot. Kinga Adach



Magdalena Lewicka

* Od 20 lat zajmuje się stylizacją ubioru, w szczególności optycznym „formowaniem” sylwetki

* Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy na planach zdjęciowych przy artystycznej koordynacji i stylizacji sesji, teledysków, reklam

* Założycielka i właścicielka agencji zajmującej się produkcją sesji zdjęciowych i materiałów video, organizacją eventów modowych i kreacją wizerunku

* Trener prowadzący szkolenia ze stylizacji i kształtowania wizerunku



Jesteśmy ludźmi, nie maszynami

Dlatego lekkie nagięcie reguł lub drobne odstępstwa od zasad są dopuszczalne. W biznesie powinniśmy ubierać się jednak według pewnych prawideł, o których rozmawiamy ze stylistką i specjalistką od dress codu Magdaleną Lewicką. Co wypada, a czego nie, jakie są największe błędy w stylizacjach kobiet, a jakie „grzechy” w ubiorze popełniają mężczyźni?

WSSE INFO: Często zdarza się, że wchodzi pani do biura dużego koncernu i załamuje ręce, bo widzi źle ubranego przedsiębiorcę lub bizneswoman?

MAGDALENA LEWICKA: -Nie załamuję rąk. Wręcz przeciwnie – podwijam rękawy i zabieram się do roboty. Oczywiście pod warunkiem, że pojawia się właśnie w roli konsultanta do spraw wizerunku. W przeciwnym razie nie zwracam uwagi i staram się nie wtrącać w nieswoje sprawy.

Nie mówi pani, że powinni coś zmienić w swoim wyglądzie?

Nie jest moją rolą mówić dorosłym osobom na stanowiskach, co powinny. Jedynie przybliżyć przyjęte normy i obowiązujące zasady ubioru, demonstrując dobre i złe przykłady. Nie chcę nic narzucać czy nakazywać – raczej podpowiadam, jakie zmiany mogłyby być korzystne. Podsuwam sugestie, daję do zmierzlenia inną marynarkę albo dopasowuję szpilki do nogawek spodni, pokazuję kadry z kultowych filmów. Chciałabym, żeby

ludzie ubierali się świadomie, znając reguły dress codu, walory i mankamenty swojej sylwetki i umiejętnie dopasowywali strój nie tylko do wymogów środowiska pracy, ale też urody, stylu, osobowości. Doradzam, podpowiadam, inspiruję – nic nie każę ani nie zabraniam.

Czy wśród polskich przedsiębiorców wzrasta świadomość tego jak ważne jest umiejętne skomponowanie stroju?

Obiektywnie muszę przyznać, że ostatnio biznes ubiera się lepiej.

Jedni twierdzą, że „jak cię widzą, tak cię piszą” inni, że „szata nie zdoła człowieka”. Co jest bliższe prawdy?

Zdania są podzielone. Sądzę, że kiedy mamy już z człowiekiem bliższą, osobistą relację, szata jest kwestią drugorzędną. Natomiast w sytuacjach zawodowych, ograniczających się często

do bardzo powierzchownych kontaktów, pierwsze wrażenie jest często jedynym. A na jego podstawie klient czy kontrahent wyrobi sobie opinię o całej firmie czy marce. Dlatego „służbowy wizerunek” ma kolosalne znaczenie.

Czy to jak ubieramy się w biznesie powinno być uzależnione od stanowiska czy firmy, w której jesteśmy zatrudnieni?

W tzw. „biznesowy dress-code” wpisują się zestawy o różnych stopniach formalności. O tym, czy ubiór jest bardziej czy mniej formalny, decydują nawet takie detale jak kolor obuwia czy tkanina, z której wykonany jest garnitur czy garsonka. Im wyższa ranga okoliczności, do których chcemy dostosować ubiór i im wyższe stanowisko, tym mniejsza swoboda w doborze kolorów, fasonów, dodatków.

Są jakieś żelazne zasady dotyczące ubioru na konkretne okazje? Jak skomponować strój na spotkanie biznesowe w restauracji, dużą konferencję lub podpisanie ważnego kontraktu w biurze naszego partnera biznesowego?

Gdyby dało się odpowiedzieć na to pytanie w sposób uniwersalny, stosowny dla każdej osoby, w paru liniijkach wywiadu, pewnie nikt nie zapraszałby mnie na kilkugodzinne szkolenia (uśmiech).

Czego powinniśmy absolutnie wystrzegać się w ubiorze biznesowym?

Łamanie jego głównych reguł, bo będzie to odczytane raczej jako ignorancja lub zachowanie w złym tonie, niż modowa nonszalanca czy przejaw indywidualizmu. Natomiast drobne pojedyncze odstępstwa od ogólnych zasad, jeżeli są świadome i zamierzone, w moim odczuciu są jak najbardziej dopuszczalne. Jesteśmy ludźmi, nie maszynami i lekkie nagięcie reguł, żeby np. sylwetka wyglądała lepiej, czy pewne „nieregulaminowe” manifestowanie naszych upodobań, charakteru, gustu są według mnie wręcz mile widziane i składają się na tak zwany „swoój styl”.

Zatem do wybaczenia są ciut za wysokie obcasy lub nie do końca poskromione włosy (z naciskiem na „lub” w odróżnieniu od „i”) u bizneswomen na mniej formalnym spotkaniu, czy zegarek na metalowej bransoletce pod mankietem bardzo formalnego garnituru, o ile nie pojawia się na zdjęciu podczas wymiany uścisków dłoni z premierem.

Czy kobietom łatwiej jest popełnić błąd w ubiorze biznesowym? Panowie wiadomo: garnitur, koszula, krawat i wydaje im się, że jest po sprawie. A panie?

Wręcz przeciwnie, dla kobiet reguły są bardziej elastyczne i dopuszczają więcej możliwości. Kobieta może wystąpić zarówno w garsonce, spodnium (czyli „damskim garniturze”) jak i w sukience czy bluzce i spódnicy. Także gama kolorystyczna dla kobiet pozwala na dużo większą swobodę.

Jakie najczęściej błędy w swoim wyglądzie popełniają kobiety?

Najczęściej spotykanym błędem kobiet w biznesowym ubiorze jest nadmierne podkreślanie kobiecości. Zbyt dopasowane fasony, mocny makijaż czy perfumy, nadmiar biżuterii, zalotne loki czy za wysokie obcasy skutecznie odwracają uwagę od profesjonalizmu. „Diabeł tkwi w szczegółach” nawet jeżeli nie ubiera się u Prady.

Jakie są niewybaczalne „grzeszki” mężczyzn?

Największym błędem panów jest niechlujstwo. Brudne buty, garnitury z wypchanymi łokciami czy kieszeniami, źle zawiązany krawat na pewno nie pomogą zbudować prestiżu. Inną boleską dla mężczyzn w Polsce jest tradycja kupowania za dużych, źle dopasowanych ubrań. Panowie zdają się nie rozumieć, że garnitur nie jest strojem na siłownię i wybierają rozmiar zapewniający całkowitą swobodę ruchu – najczęściej za duży. Tymczasem nawet garnitur w najbardziej twarzowym kolorze, z najlepszej gatunkowo tkaniny, będzie wyglądał fatalnie, jeżeli spodnie będą za długie czy za szerokie, a marynarka za luźna.

Jak pogodzić dress code z wiekiem, kształtem figury czy urodą?

Na temat zasad dotyczących dobierania fasonu i kolorystyki do sylwetki czy typu urody powstały opasłe tomiska, nie jest to temat na krótki wywiad. Jeśli zaś chodzi o wiek, nie ma ścisłych reguł. Osoby młode, które chcą wyglądać bardziej „noble” powinny sięgać do bardziej klasycznych fasonów i kolorystyki. Natomiast dla osób dojrzałych, ale pragnących sprawić wrażenie nowoczesnych i nadążających za duchem czasu, odpowiedniejsze będą zestawy nawiązujące do aktualnie modnych trendów i akcenty kolorystyczne spoza „tradycyjnej” biznesowej gamy.

Co jest dziś najmodniejsze w biznesowym stroju?

W przypadku stroju biznesowego ciężko mówić o „ostatnim krzyku mody” czy „hicie sezonu”. Moda biznesowa rządzi się swoimi regułami i zawsze aktualna jest elegancka klasyka. Ale oczywiście trendy „wybiegowe” w jakimś stopniu przenikają też do ubrań biznesowych.

Ostatnimi laty łatwiej kupić taliowaną marynarkę czy koszulę, zwężyły się kłapy marynarek i garniturowe spodnie. Modny pan wybiera garnitur z nieco krótszymi nogawkami, a nawet rękawami. Przed kilku laty wróciły do łask klasyczne elementy męskiej garderoby – szelki, kamizelki, poszetki. Kolorowe skarpetki do garnituru pomału przestają szokować.

Jesienią 2017 na topie są fasony inspirowane nieco latami 70. i 80. Po latach nieobecności wróciły do sklepów dwurzędowe marynarki i spodnie z zaszewkami. Panie w ofercie niemal każdej marki znajdą marynarkę w białą-czarną kratkę (tzw. Krata Księcia Walii) czy spódnice w nieśmiertelną „pepitkę”.

Dziękuję za rozmowę. ■



O odkurzaniu wiedzą wszystko

W tej firmie wiele rzeczy jest rekordowych. Fabryka stanęła raptem w ciągu kilku miesięcy. Błyskawicznie uruchomiono produkcję, wypuszczając na rynek przeszło milion sztuk dysz do odkurzaczy domowych i przemysłowych. Bo to właśnie produkcją dysz zajmuje się Wessel-Poliamid. Produkty z fabryki w Jaszkowej Dolnej kupują do swoich odkurzaczy nawet w... USA.

To właśnie tu na terenach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST-PARK od listopada 2016 roku działa fabryka Wessel-Poliamid należąca do niemieckiej grupy Wessel-Werk. Obiekt powstał w rekordowym tempie. Ledwie 30 czerwca wmurowano kamień węgielny, a już po niecałych pięciu miesiącach ruszyła produkcja. Inwestycja, która pochłonęła w sumie 25 mln zł, obejmowała budowę

zakładu produkcyjno-magazynowego wraz z kilkoma liniami technologicznymi oraz częścią biurową. Powstało laboratorium, gdzie testowane są produkty (badana jest m.in. wytrzymałość), a także narzędziownia. Stworzono też system odzysku ciepła z procesu produkcyjnego, co jest wyjątkowo ekologicznym rozwiązaniem.

– Jesteśmy pierwszym zakładem w grupie, który produkuje u siebie elementy plastikowe. Zresztą dysze składane są u nas od „a” do „z” – podkreśla **Marcin Depczyk**, prezes zarządu Wessel-Poliamid Sp. z o.o. W całej grupie rocznie produkuje się 10 mln dysz do odkurzaczy domowych i przemysłowych, z czego w Jaszkowej Dolnej od chwili uruchomienia zakładu wypuszczono na rynek przeszło milion gotowych produktów. Z tego aż 90 proc. zostało przeznaczonych na eksport. Do krajów całej Europy, a także do Chin, Kanady i USA. – Pracujemy dla światowych gigantów. Uży-

wając odkurzaczy, dbamy o czystość w mieszkaniach dzięki dyszom wyprodukowanym właśnie w naszej fabryce – nie kryje satysfakcji Marcin Depczyk.

Nie dziwi dlaczego najwięksi korzystają z wyrobów fabryki w Jaskowej Dolnej. Choć działa ona zaledwie od roku, to już może pochwalić się wdrożonym Systemem Zarządzania Jakością ISO 9001:2015. – Opieramy się na doświadczeniu pracowników, którzy odbywają liczne szkolenia w kraju i zagranicą. Stosujemy ponadto najnowocześniejszą technologię. To w połączeniu ze skutecznością działania, przynosi efekt w postaci niezawodności i wysokiej jakości naszych wyrobów – zaznacza prezes zarządu Wessel-Poliamid. Najważniejsze jest zadowolenie klienta, który może wybierać wśród blisko 100 rozmaitych rodzajów produktów, wytwarzanych przez zakład z Jaskowej Dolnej. W tym „Mercedesa” wśród dysz o tajemniczym oznaczeniu RD 266, która dysponuje obecnie na rynku najlepszymi parametrami z największą mocą ssania łącznie. W październiku 2017 roku z taśm Wessel-Poliamid zjechała milionowa dysza tego rodzaju, a w 2018 roku spółka wyprodukuje ich ponad 2 miliony! Obecnie w spółce pracuje ponad 60 osób. W pierwszym kwartale 2018 roku firma zamierza zwiększyć zatrudnienie



o kolejnych kilkudziesięciu pracowników i przekroczyć liczbę 100 zatrudnionych. Potrzebni będą montażyści, inżynierowie jakości, a także logiści. Przedsiębiorstwo zamierza się również rozbudowywać. Obecnie fabryka zajmuje ok. 4 tys. m. kw. Wkrótce zakład ma zajmować działkę o trzykrotnie większej powierzchni. ■





BRZEG

Warty inwestycji



JERZY WRĘBIAK

Burmistrz Brzegu

„W Brzegu warto inwestować! Miasto oprócz dużego potencjału społecznego i gospodarczego wyróżnia korzystne położenie geograficzne i bardzo dobrze rozwinięta sieć połączeń komunikacyjnych. Planowane uruchomienie odrzańskiej drogi wodnej i włączenie jej w odbudowywany międzynarodowy szlak wodny E30 (Dunaj, Bratysława - Morze Bałtyckie, Szczecin) stworzy dodatkowe możliwości transportu towarów i będzie stanowił atrakcyjną alternatywę dla typowych metod przewozu. Wierzę, że włączenie naszego terenu do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wpłynie pozytywnie na proces pozyskiwania inwestorów, co w efekcie przyniesie nowe miejsca pracy, postęp technologiczny i infrastrukturalny, wzrost innowacyjności i rozkwit miasta.”



Historyczna siedziba Piastów Śląskich, miasto ogrodów i mała perła renesansu – to właśnie Brzeg.

Położony w zachodniej części województwa opolskiego nad rzeką Odrą, w połowie drogi między Opolem i Wrocławiem, stanowi centrum społeczno-gospodarcze i kulturalne powiatu brzeskiego. Łatwo tu dotrzeć z każdego krańca Europy dzięki dogodnej odległości od lotniska we Wrocławiu (ok. 60 km), korzystając z autostrady, dróg lokalnych lub dzięki połączeniom kolejowym. Brzeg słynie ze swojej spuścizny historycznej – dość wspomnieć Zamek Piastów Śląskich, renesansowy Ratusz Miejski, 600-letni gotycki Kościół Św. Mikołaja, barokowy Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego z freskami będącymi dziełem życia Jana Kubena czy też Rynek z zabytkowymi kamienicami. Bogactwo dziedzictwa kulturowego sprawia, że Brzeg jest miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów z kraju i zagranicy. Magnesem dla przyjezdnych są również wydarzenia kulturalne i sportowe, które zyskały już renomę międzynarodową – Festiwal Magia Tanga oraz Bieg Uliczny Nocna Dycha. Wyjątkowy charakter miasta tworzą parki i tereny zielone, które zajmują powierzchnię blisko 100 hektarów. Wraz z rozbudowaną infrastrukturą sportową – nowoczesnym stadionem, mariną, krytą pływalnią, kortami tenisowymi i halami sportowymi – stanowią wspaniałe miejsce do rekreacji i wypoczynku. Brzeg posiada 54-hektarowy teren inwestycyjny, który na początku lipca 2017 r. został włączony do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Doskonała lokalizacja, bardzo dobre skomunikowanie, a także bliskość atrakcji oferowanych przez Brzeg i sąsiednie metropolie powodują coraz większe zainteresowanie inwestorów chcących zrealizować w mieście swoje plany biznesowe. Gmina prowadzi intensywne działania, aby jak najpełniej zaspokoić potrzeby przedsiębiorców, zapewniając dużą elastyczność w zakresie podziału terenu, a także wszelką pomoc w przeprowadzeniu procesu inwestycyjnego. ■



**SPRAWDŹ TERENY
INWESTYCYJNE
W BRZEGU**

2017

- JUBILEUSZOWY ROK

WSSE



SMART MEANS POLAND – Hannover Messe

Około 200 polskich firm, a także placówek rządowych, jednostek naukowych i regionów zaprezentowało się podczas 70 edycji Hannover Messe – największych w Europie oraz jednych z największych na świecie targach przemysłowych. W tym roku Polska była współgospodarzem tej prestiżowej imprezy. W Hanowerze obecna była również wałbrzyska strefa, która prezentowała ofertę terenów inwestycyjnych oraz korzyści z funkcjonowania na jej obszarze.

Specjalne Strefy Ekonomiczne w nowym modelu szkolnictwa zawodowego

O sposobie wsparcia inwestorów w poszukiwaniu wykwalifikowanych pracowników oraz dostosowaniu kształcenia do potrzeb przedsiębiorców rozmawiali przedstawiciele spółek zarządzających Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi w Polsce. W Wałbrzychu podpisana została deklaracja popierająca założenia nowej polityki oświatowej. W spotkaniu wzięła udział **Anna Zalewska**, Minister Edukacji Narodowej. Ministerstwo Rozwoju reprezentowała **Grażyna Ciurzyńska**, dyrektor Departamentu Polityki Inwestycyjnej.



Biznes znowu „zmiksowany”

250 przedsiębiorców z całej Polski wzięło udział w III edycji INVEST-PARK Business Mixer, jednego z największych spotkań B2B w kraju. Do szybkich prezentacji biznesowych zasiedli przedstawiciele firm z 60 miejscowości, a nawet

goście z Republiki Czeskiej. Uczestnicy reprezentowali ponad 20 sektorów przemysłu i usług. W czasie całego wydarzenia wymienionych zostało ponad 7000 wizytówek.



Nowe biuro w Jaworze

Rozpoczęła się budowa fabryki silników Mercedes-Benz na terenach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Aby efektywność dotarcia do potencjalnych inwestorów była jeszcze większa, WSSE podjęło decyzję o uruchomieniu biura spółki w Jaworze, które znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. W uroczystości wzięła udział minister **Elżbieta Witek**, szefowa gabinetu politycznego premier **Beaty Szydło**.

Chińska Rada Promocji Handlu Międzynarodowego z wizytą w Wałbrzychu

Chińska delegacja z prowincji Hubei licząca ponad 120 osób gościła w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Celem wizyty było zacieśnienie współpracy gospodarczej między Polską a Państwem Środka. Podczas spotkania rozmawiano również o atrakcyjności inwestycyjnej regionu oraz potencjalnych inwestycjach chińskich w południowo-zachodniej części kraju.





Sportowe lato z WSSE AKTYWNIE

W roku swojego jubileuszu 20-lecia, wałbrzyska strefa zaproponowała wszystkim pracownikom zakładów działających na jej obszarze oraz ich rodzinom, mieszkańcom Wałbrzycha i okolic, akcję pod nazwą WSSE AKTYWNIE.

W każdą sobotę wakacyjnych miesięcy pod okiem instruktorów bawiły się, ćwiczyły, zarówno dzieci jak i dorośli. Oprócz ogromnej dawki radości, można było zdobyć atrakcyjne nagrody. Łącznie odbyło się 75 godzin zajęć, w których wzięło udział blisko 350 osób z 16 miejscowości.



WSSE partnerem XXVII Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju

Obchody jubileuszu 20-lecia wałbrzyskiej strefy odbyły się podczas największej konferencji ekonomicznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Tegoroczne Forum Ekonomiczne zgromadziło blisko 4 tysiące gości ze świata biznesu, polityki, nauki, kultury i mediów. W panelu pod patronatem WSSE rozmawiano na temat atrakcyjności inwestycyjnej regionów. Strefa zorganizowała również uroczysty bankiet oraz koncert **Haliny Mlynkovej** z zespołem. (Więcej na str. 30-31)



Uruchomienie biura na Opolszczyźnie

W Opolu uruchomione zostało zamiejscowe biuro wałbrzyskiej strefy, które zajmie się kompleksową obsługą przedsiębiorców, oferując pomoc w kontakcie z administracją i gestami mediów, uzyskaniu niezbędnych zezwoleń, poszukiwaniu kooperantów i poddostawców dla firm strefowych oraz budowaniu relacji ze szkołami i uczelniami wyższymi. W otwarciu uczestniczyła m.in. **Jadwiga Emilewicz**, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju. (Więcej na str. 38-39)



Forum z jubileuszem w tle

Blisko 4 tysiące gości, ponad 200 debat tematycznych i wydarzeń specjalnych oraz sześć sesji plenarnych – tak w liczbach przedstawia się 27. Forum Ekonomiczne, które odbyło się na początku września w Krynicy-Zdroju. Wydarzenie otworzył Prezydent RP Andrzej Duda, nagrodę dla Człowieka Roku odebrała Premier Beata Szydło. Wicepremier, minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki przedstawił z kolei nową ideę funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych. Partnerem tegorocznej edycji Forum była Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „INVEST-PARK”, która obchodziła 20-ty jubileusz funkcjonowania.



Podczas największej konferencji ekonomicznej w Europie Środkowo-Wschodniej swoje poglądy wymieniają szefowie rządów i parlamentów, ministrowie, parlamentarzyści, samorządowcy, prezesi największych spółek, eksperci, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz mediów z ponad 60 krajów. W panelu pod patronatem WSSE rozmawiano na temat atrakcyjności inwestycyjnej regionów. W dyskusji wzięło udział m.in. **Wiesław Janczyk**, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, **Paweł Fedorow**, przedstawiciel Kalinińskiej Dumy Obwodowej oraz **Maciej Badora**, prezes wałbrzyskiej strefy.

– Preferencyjne warunki inwestowania nie są głównym powodem dynamicznego rozwoju strefy, który obserwujemy od 20 lat. Decydują o nim również korzystnie położone tereny oraz bogate tradycje przemysłowe w południowo-zachodniej Polsce. Potwierdzeniem atrakcyjności inwestycyjnej regionu jest fakt, że zakłady funkcjonujące w strefie wyróżniają się na tle ich europejskich i światowych odpowiedników – tłumaczył podczas panelu Maciej Badora.

Podczas 20 lat działalności strefa powiększyła obszar działania 15-krotnie, przyciągając ponad 330 projektów inwestycyjnych. Wśród przedsiębiorców, którzy działają w WSSE znaleźli się m.in.: Volkswagen, Mercedes-Benz, Toyota,

IBM, 3M czy Mondelez. Podczas Forum Ekonomicznego wałbrzyska strefa zorganizowała obchody okrągłego jubileuszu. W reprezentacyjnym budynku Starego Domu Zdrojowego zorganizowany został wieczór promocyjny wraz z koncertem **Haliny Mlynkovej**, który relacjonowany był na żywo dla wszystkich uczestników Forum. W uroczystym bankiecie wzięli udział przedstawiciele Rady Ministrów RP, Sejmu, agencji rządowych, spółek Skarbu Państwa, samorządu, stref ekonomicznych i instytucji okołobiznesowych. Wśród przybyłych gości można wymienić m.in.: Minister Edukacji Narodowej **Annę Zalewską**, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzego Kwiecińskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju **Jadwigę Emilewicz**, Posła i Marszałka Seniora Sejmu **Kornela Morawieckiego** oraz Prezesa Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu **Tomasza Pisulę**. ■



ANNIVERSARY

WSSE "INVEST-PARK"



3800
hektarów
terenu



58
lokalizacji



200
firm



51 tys.
miejsc pracy



25 mld zł
nakładów
inwestycyjnych



Jens Ocksen,
Prezes Volkswagen Poznań

„Składam najlepsze życzenia i gratulacje Wałbrzyskiej Strefie Ekonomicznej z okazji 20-lecia działalności. Myślę, że z zadowoleniem i dumą możecie Państwo obserwować rozwój firm, które działają i rozwijają się razem z Wami. Życzę kolejnych sukcesów oraz nowych inwestorów, a wraz z nimi - dużych inwestycji.”



Eiji Takeichi,
Prezes Toyota Motor Manufacturing Poland

„Do zainwestowania na terenie WSSE Invest-Park skłoniło Toyotę kilka czynników, w tym dogodna lokalizacja w centrum Europy, bliskość ośrodków akademickich oraz silne tradycje przemysłowe w Wałbrzychu oraz Jelczu-Laskowicach. Nie bez znaczenia była również przychylność zarówno władz centralnych jak i lokalnych, które zaoferowały Toyocie przygotowane i uzbrojone działki inwestycyjne a także system zachęt związanych z funkcjonowaniem na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Invest-Park. Przez wszystkie lata funkcjonowania zakładu współpraca z Invest-Park układała się dobrze. Doceniamy wkład strefy w pozyskanie pozwoleń na nowe projekty oraz sprawną reakcję na nasze bieżące potrzeby.”



Andreas Schenkel,
Prezes Mercedes-Benz Manufacturing Poland

„Polska to kraj z potencjałem, a Dolny Śląsk ma szczególnie wiele do zaoferowania zagranicznym przedsiębiorcom. Tego doświadczamy codziennie w naszej pracy. Tereny wałbrzyskiej strefy w Jaworze okazały się optymalne na ulokowanie naszej inwestycji. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, organów i władz, w tym przedstawicieli WSSE, przygotowanie projektu przebiegało w życzliwej atmosferze i na wysokim poziomie merytorycznym.”

Chciałem być bohaterem

Pochodzi z Wałbrzycha. Tu spędził dzieciństwo, biegał po lasach, huśtał się na trzepaku pod blokiem. Stąd wyruszył na podbój siatkarskiego świata. Zdobył prawie wszystko: mistrzostwo globu i Europy, wygrał Ligę Światową. Do kolekcji brakuje mu tylko medalu olimpijskiego. - Dlatego nie czuję się spełnionym sportowcem – mówi Krzysztof Ignaczak, ikona polskiej siatkówki.

WSSE INFO: O czym marzyłeś mając 10 lat?

Krzysztof Ignaczak: Jak każdy chyba chłopak w tym wieku chciałem być żołnierzem lub strażakiem. Marzyło mi się żeby zostać kimś kto ratuje świat albo ludzi. Chciałem być bohaterem (śmiech). To się trochę zmieniło gdy na halę zaprowadził mnie mój ojciec, który zaczął być dla mnie wzorem do naśladowania i takim pierwszym idolem.

Pochodzisz ze sportowej rodziny. Twój ojciec był siatkarzem, a wujek grał na wysokim poziomie w koszykówkę. Mama z kolei uprawiała piłkę ręczną. Byłeś skazany na sport?

Bez dwóch zdań. Wychowując się w takiej rodzinie po prostu musiałem zacząć uprawiać jakąś dyscyplinę sportu. Wujek bardzo nalegał, żebym został koszykarzem. Był niepokieszony, gdy wybrałem w końcu siatkówkę. Kultura fizyczna od zawsze była obecna w moim rodzinnym domu. Rozmawialiśmy o sporcie, uprawialiśmy go, oglądaliśmy mecze w telewizji. Pamiętam jak z mamą chodziłem na lekcje wychowania fizycznego, które prowadziła w szkole, a z ojcem na treningi. W końcu tata zapisał mnie do sekcji siatkówki i tak to się zaczęło.

Jesteś wychowankiem nieistniejącego już Chełmca Wałbrzych. Jakie cele stawiałeś przed sobą jako początkujący siatkarz?

Chciałem zwyczajnie, jak najlepiej grać w siatkówkę. Cały czas się uczyć, trenować i być jak najlepszym. Pa-

mięta, gdy po jednym z treningów, podszedł do mnie, młodego chłopaka, Bogusław Mienculewicz, wtedy grający w Chełmcu i sprezentował koszulkę reprezentacji Polski, w której wówczas występował. Doskonale pamiętam, co wtedy powiedział. „Może kiedyś na nią zasłużysz”. Myślałem, że oszaleję ze szczęścia. Jadłem w tej koszulce, chodziłem w niej do szkoły, spałem w niej. Pomyślałem, że muszę na nią kiedyś zasłużyć

I zasłużyłeś. W reprezentacji rozegrałeś ponad 300 meczów. Myślałeś 20 lat temu, że będziesz filarem kadry?

Nie. Raczej myślałem krótkofalowo. By dostać się do reprezentacji juniorów, by dobrze zagrać w konkretnym spotkaniu i krok po kroku wspinać się w tej hierarchii.

Tvoja kariera nabrała tempa po wprowadzeniu w 1998 roku przez Rubena Acostę pozycji libero?

Zdecydowanie. Zawsze powtarzam, że gdyby nie ta decyzja, to wielce prawdopodobne, że popadłbym w szarą ligową rzeczywistość. Nigdy nie dysponowałem dobrymi warunkami fizycznymi jak na siatkówkę. A w końcu lat 90. był taka tendencja, żeby stawiać na wysokich zawodników. Gdy pojawiła się pozycja libero, byłem jakby do niej stworzony. Odnalazłem się, a moja kariera nabrała rozpędu.

Krzysztof Ignaczak,
złoty medalista Mistrzostw
Świata i Europy w siatkówce,
ur. 1978 w Wałbrzychu,
wzrost 188 cm,
pozycja na boisku – libero



Kariera klubowa

1997-1998 – Chełmiec Wałbrzych
1998-2000 – Kazimierz Płomień Sosnowiec
2000-2003 – AZS Galaxia Częstochowa
2003-2007 – Skra Bełchatów
2007-2016 – Asseco Resovia Rzeszów
2017 – IBB Polonia London

Kariera reprezentacyjna

Mistrzostwa Świata – **złoto 2014**
Mistrzostwa Europy – **złoto 2009, brąz 2011**
Puchar Świata – **srebro 2011**
Liga Światowa – **złoto 2012, brąz 2011**

Hubert Wagner, legendarny polski trener, powiedział kiedyś, że nie nadajesz się do siatkówki. Zabolała cię ta opinia?

Bardzo, ale nie jestem pewien czy nie powiedział tego z premedytacją. Choć nigdy o to go nie zapytałem. Myślałem, że chciał mnie utemperować, sprowadzić na ziemię. Zawsze miałem niewyparzony język, wymądrzałem się, wiedziałem lepiej co jest dla mnie dobre na boisku. Miałem swoją wizję gry. Po tym, co powiedział Hubert Wagner zacząłem się zastanawiać, co robię źle i co powinienem poprawić, by stać się lepszym siatkarzem. Nieważne, co kierowało trenerem, że tak powiedział. Wpłynął na mnie tą wypowiedzią.

Na ile to, co osiągnąłeś jest pochodną talentu, a ile zawdzięczasz ciężkiej pracy?

Czy miałem talent? Nie wiem. Jedni powiedzą, że tak, inni przeciwnie. Nigdy nie uważałem siebie za wybitnie uzdolnionego zawodnika. Lubiłem trenować i mocno harowałem na zajęciach. Zawsze to będę powtarzał, że talent to nie wszystko. Potrzebna jest też ciężka praca. Bez połączenia tych dwóch rzeczy nie będzie efektów.

Zdobyłeś mistrzostwo świata i Europy. Wygrałeś Ligę Światową, ale nie masz medalu olimpijskiego. Możesz o sobie powiedzieć, że jesteś spełnionym siatkarzem?

Na pewno nie. Dla wielu sportowców medale mistrzostw świata czy Europy byłyby spełnieniem marzeń. Mnie do kolekcji brakuje krążka olimpijskiego. Już go niestety nie zdobędę. Robiłem pod niego podchody, ale się nie udało. Jest pewien niedosyt.

Jesteś najbardziej utytułowanym sportowcem pochodzącym z Wałbrzycha. Czujesz na sobie jakiś ciężar z tym związany?

Nie, absolutnie. Miło, że tyle osiągnąłem, miło, że jestem rozpoznawalnym sportowcem, ale „sodówka” nie uderzyła mi do głowy. Pochodzę z Wałbrzych, tu mam swoje korzenie, nigdy nie wstydziłem się swojego rodzinnego miasta i zawsze podkreślałem, że jestem stąd. Miło wspominać jak z kolegami ganiał w po okolicznych lasach, jak spędzaliśmy wspólnie czas na trzepaku i zaczynaliśmy stawiać pierwsze siatkarskie kroki w hali.

Myślisz o sobie gwiazda, idol młodzieży?

Daję młodym ludziom tyle, ile sam otrzymałem w życiu. Wiem jak ważne jest zrobienie wspólnego zdjęcia z młodym fanem, „sklejenie piątki” czy rozdanie autografów. Wbrew pozorom ci młodzi ludzie mają dziś ciężiej. Czekają na nich wiele pokus technologicznych. Komputery, konsole, ten cały świat mediów społecznościowych. My tego nie mieliśmy. Wbijaliśmy dwa kawałki drewna w ziemię, rozciągaliśmy kawałek sznurka i rozgrywali swoje mistrzostwa. Dziś młodzi ludzie mają orliki, nowoczesne hale, całą tę infrastrukturę. Nic tylko trenować i osiągać sukcesy.

Po tym jak w 2016 roku ogłosiłeś zakończenie zawodniczej kariery, wiosną 2017 roku skusiłeś się na krótki epizod w brytyjskiej drużynie IBB Polonia Londyn. Dlaczego?

To był impuls. Zadzwoił do mnie mój przyjaciel i zapytał czy bym nie spróbował. Zgodziłem się, bo nigdy nie występowałem w zagranicznym klubie. Teraz mogę w CV wpisać, że grałem w klubie z Londynu (śmiech). A tak poważnie, to było połączenie przyjemnego z pożytecznym. Wyjazdu trochę turystycznego z promocją siatkówki w kraju, gdzie ta dyscyplina nie jest zbyt popularna.

Po zakończeniu kariery trudniej ci podobno zarządzać swoim czasem. Nauczyłeś już się tego?

Cały czas się tego uczę (śmiech). Będąc zawodnikiem ktoś za ciebie układał cały dzień. Wiedziałem kiedy jest posiłek, kiedy trening, a kiedy mecz. Dziś sam muszę gospodarować swoim czasem. Nie jest to łatwe.

W jednym z wywiadów powiedziałeś, że poza siatkówką pasjonujesz się m.in. nurkowaniem? Masz teraz na to czas?

Nie mam (śmiech). Na wakacjach owszem, ale w ciągu roku nie ma zbyt wielu chwil na błogie lenistwo. Cały czas angażuję się w kolejne projekty, zwłaszcza te dotyczące dzieciaków, bo na ich rozwoju i zaszczepieniu pasji do siatkówki zależy mi najbardziej.

Masz sprecyzowane plany na przyszłość?

Najnowszy pomysł to realizacja programu na klubowe mistrzostwa świata w siatkówce. Jestem tym teraz mocno pochłonięty.

Dziękuję za rozmowę. ■

Wicepremier na Dolnym Śląsku

Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki wziął udział w uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Wrocławskim. Odwiedził także dwie dolnośląskie firmy.

Podczas inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Wrocławskiego, wicepremier wspominał okres, kiedy był studentem historii na tej uczelni. Mówił też o stojących przed Polską wyzwaniach społecznych i gospodarczych oraz o szczególnej roli ludzi młodych w mierzeniu się z nimi. Jednym z największych deficytów dzisiejszego świata jest deficyt liderów.

Mam do Was jedną prośbę- wszędzie tam, gdzie będziecie, starajcie się nie poprzestawać na roli rzemieślników. Starajcie się być liderami - mówił.

W programie wizyty wicepremiera na Dolnym Śląsku znalazły się także spotkania z przedsiębiorcami. Odwiedził firmę Chomar w Pietrzykowicach, jedną z największych w regionie firm zajmujących się transportem i spedycją. Podkreślił, że w sektorze transportu pracuje w naszym kraju ponad 200 tys. osób. Jak mówił to krwiobiegi polskiej, ale też europejskiej gospodarki. Minister **Mateusz Morawiecki** rozmawiał także z przedstawicielami stowarzyszeń transportowych, poruszył między innymi problem dyrektywy o pracownikach delegowanych.



Dziś w Brukseli w kontekście przemysłu logistycznego proponowane są rozwiązania, które są bardzo niedobre dla konkurencyjności całego przemysłu europejskiego, a w szczególności państw Europy Środkowo-Wschodniej – powiedział. Wicepremier spotkał się też z przedstawicielami firmy ScanWay, przedsiębiorstwa specjalizującego się w systemach wizyjnych, laserowych oraz ich zastosowaniu w technologiach kosmicznych. ScanWay jest założonym w ubiegłym roku start-upem, który prowadzi prace nad pierwszym polskim satelitą mającym pozyskiwać z kosmosu zdjęcia wysokiej rozdzielczości. ■



Otwarcie biura na

W Opolu uruchomione zostało zamiejscowe biuro Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”, które zajmie się obsługą przedsiębiorców działających na terenach strefy oraz pozyskiwaniem nowych inwestycji w województwie opolskim. Zamiejscowa jednostka strefy znajduje się w biurowcu przy ulicy Spychalskiego 1a, w odległości około 4 km od terenów inwestycyjnych WSSE.

Opolskie biuro zajmie się kompleksową obsługą przedsiębiorców, oferując pomoc w kontakcie z administracją i gestorami mediów, uzyskaniu niezbędnych zezwoleń, poszukiwaniu kooperantów i poddostawców dla firm strefowych oraz budowaniu relacji ze szkołami i uczelniami wyższymi. Zamiejscowe biuro wpłynąć ma również na bardziej zrównoważony rozwój całego regionu.

- WSSE jest w czołówce najprężniej rozwijających się stref w Polsce. Ta dynamika miała wpływ na decyzję o ponownym uruchomieniu zamiejscowego biura – podkreślała podczas otwarcia **Jadwiga Emilewicz**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. - Strefa na Opolszczyźnie służyć ma zrównoważonemu rozwojowi całego regionu. To cel, który postawiliśmy sobie w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Oddziaływanie strefy wykraczać będzie także poza duże ośrodki miejskie, również tam, gdzie fundusze europejskie nie trafiały szerokim strumieniem w ostatniej perspektywie finansowej – tłumaczyła wiceminister.

- Chcemy, aby zamiejscowe biuro stało się miejscem, które realnie oddziałuje na opolską gospodarkę, nie tylko poprzez pomoc w lokowaniu dużych inwestycji w regionie, ale także



Opolszczyźnie



oferując wsparcie małym i średnim, lokalnym przedsiębiorcom. Nasza uwaga będzie skupiona również na obszarach, które nie cieszą się tak dużym zainteresowaniem inwestycyjnym – dodaje **Krzysztof Drynda**, wiceprezes WSSE.

Obecnie w województwie opolskim statusem wałbrzyskiej strefy objętych jest ponad 800 ha terenu, z czego blisko 300 zostało już zagospodarowanych. Prowadzi na nich działalność 34 przedsiębiorców, którzy zainwestowali 3 mld złotych i zatrudniają ponad 4700 osób. Wśród nich znalazły się m.in.: Mondelez, ifm ecolink, Pasta Food Company, Polaris, Global Steering Systems, Henniges Automotive, Skamol czy Hongbo Clean Energy. Tylko w podstrefie Opole powstaje obecnie 6 kolejnych inwestycji.

– Rząd przykłada dużą wagę do rozwoju Opolszczyzny, czego dowodem jest między innymi powiększenie terenu działalności strefy w tym województwie. Są jednak obszary, które nadal wymagają szczególnej pracy, takiej jak wzmacnianie impulsów wpływających na wzrost inwestycji. To podstawowe przyczyny, dla których zdecydowaliśmy się na ponowne uruchomienie biura. – tłumaczył **Maciej Badora**, prezes strefy.



Od lipca 2016 roku w granice wałbrzyskiej strefy zostało włączonych 7 nowych podstref w trzech województwach. Tylko na Opolszczyźnie teren objęty statusem strefy zwiększył się o ponad 20 proc. (ok. 150 ha gruntów). Poszerzono podstrefy w Opolu, Prudniku, Otmuchowie, Skarbimierzu i Kluczborku oraz utworzono nową podstrefę w Brzegu. Uruchomienie zamiejscowego biura sprzyja zachowaniu przyjętych przez spółkę standardów obsługi inwestora. ■



SCANWAY: Z WROCŁAWIA NA PODBÓJ KOSMOSU



To nie jest żadna abstrakcja. Młodzi inżynierowie z firmy Scanway chcą stworzyć coś z czego będzie dumny cały kraj. Pierwszy krok w kierunku rozwoju polskiego górnictwa w kosmosie już zrobili. Do 2040 roku chcą natomiast sprowadzić na Ziemię 1 kg materiału z asteroidy! A to tylko jeden z kilku ambitnych pomysłów naukowców. Wcześniej zamierzają skonstruować satelitę obserwacyjnego. Pierwszego w historii Polski!



Na pomysł biznesu wpadli absolwenci Politechniki Wrocławskiej, pochodzący ze Świdnicy **Jędrzej Kowalewski**, **Michał Zięba** i **Dorota Budzyń**, którzy razem uczyli się w jednym liceum. Już na studiach poznali **Maksymiliana Sidorowicza**. Cała czwórka prowadziła wspólnie kilka projektów badawczo-rozwojowych w dziedzinie systemów automatycznych pomiarów i kontroli jakości dla niemieckiego Instytutu Fraunhofera IWS w Dreźnie. Zajmowali się też pracami nad projektem eksperymentu na pokładzie balonu stratosferycznego i metody oceny wizyjnej poprawności działania urządzenia. Wspólne zainteresowania w dziedzinie eksploracji kosmosu naukowcy postanowili pogłębiać.

Doszli do wniosku, że aby rozwinąć skrzydła i móc realizować projekty dla dużych instytucji naukowych i tworzyć własne programy badawczo-rozwojowe, potrzebne są fundusze na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Dzięki środkom unijnym z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka w grudniu 2015 roku udało się rozpocząć działalność firmy Scanway i... zacząć podbijać rynek.

– Naszym celem od samego początku było rozwijanie innowacyjnych technik pomiarowych wykorzystujących technologie laserowe i wizyjne dla przemysłu produkcyjnego, nauki i przemysłu kosmicznego – mówi Jędrzej Kowalewski, prezes Scanway Sp. z o.o., działającej we Wrocławskim Parku Technologicznym. Jako studenci mieli za sobą już jeden projekt kosmiczny (FREDE) realizowany z Europejską Agencją Kosmiczną oraz odrobinę doświadczenia z przemysłu i produkcji. Również z rozpoczęciem działalności jako Scanway zaczęli też angażować się w projekt DREAM – misję, która

miała sprawdzić jak techniki wiercenia spisują się w przestrzeni kosmicznej, czyli w stanie nieważkości i próżni. Projekt zaczęli realizować z Europejską Agencją Kosmiczną. Jego główny instrument naukowy – komora pomiarowa, powstała w laboratoriach firmy Scanway. W marcu na pokładzie rakiety Rexus urządzenie skonstruowane przez młodych inżynierów poleciało w kosmos. – Wyniki wykonanych w przestrzeni kosmicznej odwiertów miały dać odpowiedź na pytanie czy surowce z asteroid są możliwe do pozyskania w przyszłości. Nasza aparatura zadziałała perfekcyjnie. Można powiedzieć, że zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku polskiego górnictwa w kosmosie – informuje z satysfakcją Jędrzej Kowalewski. Ta inicjatywa cały czas jest rozwijana w ramach inicjatywy Delta-V. Cel, który postawiono sobie w tym projekcie to sprostowanie na Ziemię do 2040 roku 1 kg materiału z asteroidy!

– Na bazie tego sukcesu, naszych doświadczeń w projektach kosmicznych, na podstawie również wiedzy z technologii pomiarowych, zaproponowaliśmy projekt ScanSAT, czyli skonstruowanie satelity obserwacyjnego Ziemi. Pierwszego w historii Polski.

Jeśli wszystko się powiedzie dzięki temu projektowi możliwe stanie się wreszcie pozyskiwanie w niezależny sposób obrazów satelitarnych dla polskich podmiotów rządowych i prywatnych. Sama platforma skanująca będzie mogła w przyszłości zostać rozwinięta dla większego satelity. – Jednak dla nas najważniejsze jest właśnie stworzenie tej technologii najpierw w małej skali, żeby pokazać jak wiele funkcji można umieścić w satelicie wielkości pudełka po butach – twierdzi Jędrzej Kowalewski.

Sam satelita, jego tworzenie i rozwijanie oraz prace przy projekcie Delta-V mają na celu coś więcej. Inżynierowie z firmy Scanway chcą stworzyć cały cykl szkoleń młodych inżynierów dla przemysłu kosmicznego, poprzez realizację studenckich misji suborbitalnych i stratosferycznych. Tych specjalistów chcą następnie zatrudniać przy projektach kosmicznych takich jak ScanSAT, ale również w laboratorium technologii kosmicznych, którego mogłoby powstać na Dolnym Śląsku. ■

Fot. użyczone (Scanway/Jędrzej Kowalewski)



Współpraca dla przyszłych korzyści

Spółka NSK Steering Systems Europe (Polska) podjęła współpracę z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Angelusa Silesiusa. Ma to przynieść same plusy z rozwinięciem w przyszłości dualnego systemu kształcenia włącznie.



Wiosną 2017 roku NSK oraz PWSZ uznały, że ścisła współpraca fabryki z uczelnią pozwoli na jeszcze lepsze praktyczne kształcenie młodych ludzi z korzyścią głównie dla studenta, ale również przedsiębiorstwa i samego Wałbrzycha.

Dotychczas NSK Steering Systems Europe (Polska) nie prowadziła szerokiej działalności w zakresie PR. Fabryka była niezauważalna nawet na lokalnym rynku, a mieszkańcy niewiele o niej wiedzieli. Mimo, że NSK ma długoletnią historię, działa na arenie międzynarodowej i jest liderem w produkcji łożysk i układów kierowniczych to jedyną znaną informacją wśród wałbrzyszan, dotyczącą spółki była jej... lokalizacja. – Trudność w pozyskiwaniu nowych pracowników, czy też zapobieganie zwalnianiu się obecnej kadry, były przyczyną zmiany polityki firmy na bardziej otwartą wobec lokalnej społeczności. Wszystko po to, aby uatrakcyjnić nasz zakład jako miejsce pracy dla obecnych pracowników jak i kandydatów – podkreśla **Hiroki Nukui**, administration manager NSK Steering Systems Europe (Polska) Sp. z o.o.

– Głównym celem, do którego dzięki porozumieniu będziemy dążyć jest przygotowanie oferty tak zwanych studiów dualnych. Wybrani studenci, zgodnie z rekrutacją i określonym zapotrzebowaniem ze strony NSK, realizowaliby tok studiów częściowo w siedzibie uczelni, a częściowo w przedsiębiorstwie. Nabywając podczas pracy praktycznych umiejętności – mówi **Edward Szewczak**, rzecznik prasowy Państwowej

Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa. Jak twierdzi Hiroki Nukui studia dualne to dobry i niezbędny kierunek edukacji, który jest bardzo popularny np. w Niemczech. – Po przez dalsze rozmowy z uczelniami będziemy ustalać, jak możemy współdziałać w obecnej ramie prawnej, biorąc pod uwagę potrzeby, zasoby i możliwości każdego z podmiotów – zauważa Hiroki Nukui.

Stworzenie w Wałbrzychu dualnego systemu kształcenia to nie jedyna płaszczyzna współpracy przedsiębiorstwa z uczelnią. Już teraz doświadczeni pracownicy NSK Steering System wspierają jako wykładowcy proces dydaktyczny na studiach podyplomowych jakich w regionie wałbrzyskim jeszcze nie było. Są wykładowcami w PWSZ na kierunku Lean Management i Zaawansowane Metody Zarządzania Jakością, praktycznych studiów, przygotowujących do roli eksperta w dziedzinie budowania jakości/zarządzania w przedsiębiorstwie, zwłaszcza w branży automotive tak szeroko reprezentowanej w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.





Współpraca NSK z PWSZ to także studenckie praktyki zawodowe w wałbrzyskiej fabryce oraz wykłady i warsztaty rozwoju kompetencji zawodowych (m.in. w zakresie japońskich systemów zarządzania czy też planowania i realizowania procesów logistycznych).

Przedstawiciele NSK i PWSZ wspólnie uczestniczyli w największych targach edukacyjnych organizowanych w Polsce

– Salonach Maturzystów we Wrocławiu i Łodzi. Wzięli też udział w 8. ogólnopolskiej konferencji młodych logistyków „POLLOGUS”, która w połowie listopada odbyła się w Wałbrzychu pod hasłem: Innowacje w logistyce – dylematy i współczesne wyzwania. ■

Fot. użyte (NSK/PWSZ)





Szczawno

znaczy **zdrowo i aktywnie!**

Bywali tu członkowie arystokratycznych rodów i artyści. Przybywali, by podreperować swoje zdrowie i docenić bogactwo źródeł wód mineralnych. Szczawno-Zdrój, miejscowość „przyklejona” do Wałbrzycha zachwyca od kilkuset lat. To miejsce gdzie można odpocząć, korzystając w pełni z uroków uzdrowiska.

Kurort od wieków istnieje na mapach jako uzdrowskowa miejscowość przeznaczona zarówno dla młodych jak i starszych kuracjuszy. A także turystów ciekawych magicznej aury oraz szukających zielonej oazy. Wypoczynek w otoczeniu przyrody to niewątpliwym atut miasta. Park Szwedzki i Park Zdrojowy należą do największych na Dolnym Śląsku, a swoją urodą oba miejsca przyciągają przez cały rok.





Innym powodem, dla którego warto odwiedzić Szczawno jest jego bogate życie kulturalne. Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego to impreza, którą żyje nie tylko region, ale cała Polska. Miasto zachwyca też swoją architekturą. Charakterystyczną budowlą jest Hala Spacerowa, wzorowana na kolumnadzie w Wiesbaden. Wybudowana została w 1831 roku. Składała się z 37 doryckich kolumn i dwóch portali. Na jednej z jej ścian znajdował się bazar z 23 sklepikami, w których można było kupić szkło, porcelanę, galanterię, a także skorzystać

z usług szewca czy krawca. Obiekt niestety spłonął w 1893 roku. W jego miejscu, w 1896 roku, powstała nowa hala, służąca mieszkańcom i turystom do dziś. Do Hali Spacerowej przylega ściana Białej Sali. Widnieje tu dzieło sztuki – sgraffito wrocławskiego malarza-dekoratora Hansa Rumscha. Wyjątkowo prezentuje się Dom Zdrojowy im. Józefa Górskiego. Na wybudowanie szczawieńskiego Grand Hotelu, na wzór którego powstał ten sopocki, wpływ miała księżna Maria Teresa Oliwia Hochberg von Pless zwana Daisy. Obiekt robi ogromne wrażenie od 1910 roku. W hotelu dysponującym 130 pokojami, salą muzyczną pomieszczeniem przeznac-

zonym do gry w karty, a także sklepami, kawiarnią i palarnią zatrzymali się m.in. król August, cesarz Wilhelm II, Winston Churchill, kardynał Adam Sapieha, Zygmunt Krasiński, Ludwik Zamenhof, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Brzechwa. Z kurortem związana jest również postać Henryka Wieniawskiego, który przyjeżdżał tu na leczenie i koncertował. Obecnie Dom Zdrojowy noszący imię doktora Józefa Górskiego, służy jako sanatorium i... wciąż zachwyca. Skoro padło nazwisko Wieniawskiego nie sposób nie wspomnieć o Teatrze Zdrojowym jego imienia. Do użytku oddany został w 1892 roku. Za klasycystyczną elewacją kryje się bogato zdobione noerokokowe wnętrze sali teatralnej. Na piętrze mieszczą się wysunięte balkony 3 łóż. Z sufitu zdobionego rozetą zwisa duży żyrandol. Przez lata, z przerwami na długotrwały remont, w Teatrze Zdrojowym grano sztuki, występowały polskie oraz zagraniczne orkiestry. Dzisiaj, podobnie jak w XIX wieku i kolejnych dziesięcioleciach, Teatr Zdrojowy jest miejscem spotkań wielu znakomitości. Patronat Henryka Wieniawskiego, kompozytora i wirtuoza skrzypiec, zobowiązuje. Od ponad 30 lat obywają się tu międzynarodowe festiwale, koncerty Wratislavia Cantans i Filharmonii Sudeckiej.

Od niedawna można zwiedzać miejscowość przy pomocy aplikacji WOW Poland, zaglądając do najciekawszych zakątków ze smartfonem w rękę. ■

Fot. użyte (UM Szczawno-Zdrój)





Filharmonia Sudecka: grają i zachwycają

Kiedyś Wałbrzyska, dziś Sudecka. Znana i doceniana w kraju i zagranicą. Goszcząca u siebie wybitnych artystów światowych scen. Słowem - Filharmonia Sudecka, wciśnięta w pomieszczenia kamienicy położonej w centrum Wałbrzycha, niepozorna, ale zachwycająca nieprzerwanie od blisko 40 lat.

Władze miasta i przedstawiciele środowiska muzycznego Wałbrzycha w trudnym czasie, pod koniec lat 80. postanowili, że najwyższy czas powołać orkiestrę, która byłaby symfoniczną wizytówką górniczego miasta. Tak w 1978 roku powstała Filharmonia Wałbrzyska. Wcześniej działała wprawdzie Wał-

brzyska Orkiestra Symfoniczna, ale to nie było to! Dlatego wielu muzyków nie kryło zadowolenia z następujących przemian i w naturalny sposób przeszło do filharmonii. O utworzenie nowej instytucji muzycznej poproszono dyrektora Józefa Wiłkomirskiego, który w bardzo krótkim czasie namówił do współpracy wielu wybitnych muzyków. I tak 1 września 1978 roku orkiestra rozpoczęła próby, a zaledwie po miesiącu odbył się pierwszy koncert w czeskim... Hradcu Králové. Oficjalna inauguracja w Wałbrzychu miała miejsce kilka tygodni później, bo 25 listopada.

Przez 40 lat Filharmonia Sudecka niezmiennie zachwyca publiczność, pobudza wyobraźnię, uwrażliwia, uchyla okna na





muzyczny świat i proponuje urozmaicony repertuar. Począwszy od muzyki dawnej poprzez największe kompozycje klasyczne i romantyczne, skończywszy na muzyce współczesnej. Orkiestra nagrała kilkanaście płyt CD, wydanych w Polsce i Niemczech, ma na swoim koncie kilka prawykonań utworów współczesnych kompozytorów polskich i obcych. Zespół Filharmonii Sudeckiej nie zapomina o muzycznej edukacji dzieci i młodzieży. Systematycznie odbywa audycje szkolne i przedszkolne w Wałbrzychu oraz w małych miasteczkach i wsiach Dolnego Śląska. Najmłodsi poznają brzmienie instrumentów, historię i kulturę różnych narodów, a poprzez zabawę dowiadują się o twórczości kompozytorów z całego świata.

Orkiestra współpracuje z artystami o wielkim uznaniu. Wanda Wiłkomirska, Piotr Paleczny, Valery Oistrakh, Leszek Możdżer, Katarzyna Duda, Adam Makowicz, Atsuko Seta, Paul Gulda, Akiko Nakajima, Tomasz Strahl, Jerzy Maksymiuk, Wojciech Michniewski, Wojciech Czepiel, Tadeusz Strugała, Erzhan Kulibayev, József Lendvay, Agata Szymczewska, Marcin Zdunik – to tylko niektóre z wybitnych nazwisk.

Na estradzie Filharmonii Sudeckiej wystąpili dyrygenci i soliści z całej niemal Europy, a także m.in. z Argentyny, Brazylii, Chile, Chin, Japonii, Korei, Kuby, Libanu, Meksyku czy Nowej Zelandii. Wysoki poziom artystyczny orkiestry umożliwił wykonanie



wielu monumentalnych dzieł jak choćby „Carmina Burana” C. Orffa, „Requiem” G. Verdiego, „Pasja wg św. Jana” J. S. Bacha, wersja estradowa „Strasznego dworu” S. Moniuszki, czy wreszcie pełna wersja sceniczna „Czarodziejskiego fletu” W. A. Mozarta, „Traviaty” G. Verdiego, „Toski” G. Pucciniego, a także spektakli operetkowych J. Straussa – „Zemsta nie-toperza” i „Baron cygański”. W historii Filharmonii Sudeckiej były to pierwsze pełnoobsadowe spektakle w Wałbrzychu. ■

Fot. udzielone (Filharmonia Sudecka w Wałbrzychu)

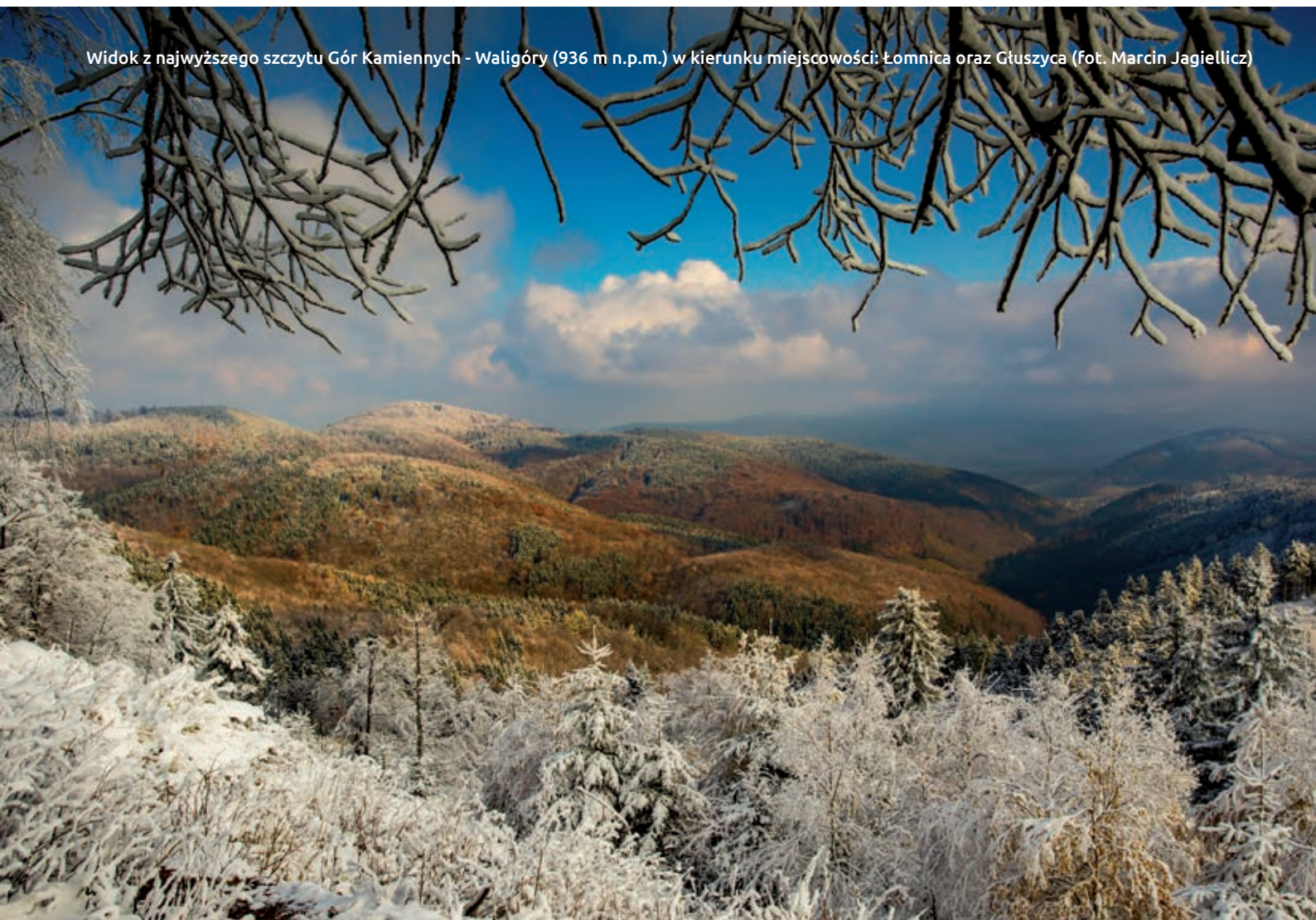


GÓRY KAMIENNE

Jesienno-zimowy krajobraz z górą Bukowiec w tle (fot. Marcin Jagielicz)



Widok z czeskiego szczytu Ruprechtický Spicak (880 m n.p.m.) na pasmo Gór Sowich (fot. Marcin Jagiellicz)



Widok z najwyższego szczytu Gór Kamiennych - Waligóry (936 m n.p.m.) w kierunku miejscowości Łomnica oraz Głuszyca (fot. Marcin Jagiellicz)



Widok na podstrefę Wałbrzych (fot. Tomasz Góra)